



Przyjechali tu z całej Polski. Wędrując po rajdowych ścieżkach, szlakami tych, którzy dwadzieścia osiem lat temu wyzwolili Pomorze, poznają także uroki Ziemi Koszalińskiej.
Fot. Jerzy Patan

Tow. Władysław Kozdra na obozowiskach rajdowych Dziś spartakiada sportów obronnych



(Inr. wł.)

Program każdego rajdu, go dnia jest tak bogaty, że doprawdy mam kłopoty — od czego zacząć relację. "Czy od opisu Dnia Złotowa lub Dnia Gdańska, który dziś w Trebiechowie inauguruje cykl uroczystości związanych z 30-leciem Ludowego Wojska Polskiego — czy też od opisu wzruszającej uroczystości pod pomnikiem, w Podgajach, gdzie grupa młodzieży z Łodzi w zetemesowskich strojach organizacyjnych złożyła

wiazanki kwiatów, oddając hołd pamięci zdobywców Wąłu Pomorskiego

Ten motyw — szczegółowego zapoznania się z historią walk żołnierza polskiego w 30-lecie LWP — jest eksponowany na tegorocznym rajdzie najsilniej.

Wczoraj na rajd zawitali mili goście: I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kozdra oraz członkowie egzekutywy KW: Paweł Błazejewski, Jerzy Miller, Jan Pieterwas, Barbara Polak. Odwiedziła nas pani S. Py z i. K. W. h. województwa oraz młodzież z kilku powiatów naszego województwa. Tow. Wł. Kozdrę podejmowała po południu młodzież z Lublina, jeżdżąca z lepszych szeregów na rajdzie.

Zawsze u nich wesoło, a przy tym lubliniacy to prawdziwi turyści: umieją się za-

(dokończenie na str. 2)

Obrady przedstawicieli 40 krajów

Turystyka międzynarodowa sprzyja odprężeniu

WARSZAWA (PAP)

Z udziałem przedstawicieli rządowych organizacji turystycznych z ponad 40 krajów wszystkich kontynentów rozpoczęła 12 bm. w Warszawie obrady 95. sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Oficjalnych Organizacji Turystycznych (UIOOT). Sesja poświęcona jest m.in. przygotowaniu do powołania światowej Organizacji Turystycznej, której siedzibą ma być ONZ.

Uroczystego otwarcia obrad dokonał prezydent Libanu Georges Faddoul.

W imieniu gospodarzy powitał uczestników sesji przewodniczący GKKFiT — Bolestaw Kapitan. Wyraził on przekonanie, że rozwojowi turystyki międzynarodowej sprzyjać będzie atmosfera ogólnego odprężenia i coraz powszechniejsze dążenie do pokoju, którego utrzymaniem jest tak bardzo zainteresowany nasz kraj.

Kapitan stwierdził, że wzmocnienie międzynarodowej współpracy i statutu UIOOT nadania jej samemu zwiększenia jej autorytetu i możliwości oddziaływania. Przewodniczący GKKFiT wręczył 10 wybitnym działaczom międzynarodowego ruchu turystycznego medale 100-lecia turystyki polskiej wybite i nadane przez największą polską organizację turystyczną — PTTK.

Po zakończeniu obrad plenarnych, w których uczestniczył prezes ZG PTTK Wincenty Krzysko, sesja rozpoczęła się od obrady w sekcjach.

KONFERENCJA EKSPERTÓW I AKTYWIZACJA RYBOŁÓWSTWA

GDANSK (PAP) 12 bm. rozpoczęła się w Rostocku 4-dniowa konferencja ekspertów 7 państw nadbałtyckich, która przedyskutuje projekt konwencji o rybołówstwie i ochronie żywych zasobów Morza Bałtyckiego.

Obrady ekspertów poprzedzają konferencje dyplomatyczne, która odbędzie się we wrześniu w Odańsku. Wówczas jak się przewiduje nastąpi przyjęcie konwencji przez wszystkie zainteresowane państwa. Projekt konwencji opracowany przez polskich specjalistów, został wcześniej przedstawiony rzą-

dom państw nadbałtyckich i po wstępnych konsultacjach oceniony pozytywnie. Przewiduje on daleko idącą współpracę zainteresowanych krajów na rzecz utrzymania i zwiększania wydajności żywych zasobów Bałtyku. Naukowcy i przedstawiciele rządów Niemiec, Finlandii, NRD, Polski, Szwecji i Związku Radzieckiego omawiają w Sopocie nienaukowe prawne, techniczne i organizacyjne, związane z przyszłą konwencją, z racją zapoczątkować na nowy etap współpracy na Bałtyku.

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

© 22 czerwca — IX Plenum
Komitetu Centralnego

WARSZAWA (PAP)

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 12 bm. omówiło całokształt przygotowań gospodarki narodowej do sezonu letniego.

W okresie letnim przed gospodarką narodową stoją

specyficzne zadania, związane z pilnymi pracami w rolnictwie i urlopami ludzi pracy oraz wypoczynkiem wakacyjnym młodzieży. Probierny te rzutują na całość gospodarki i wymagają zwiększonych wysiłków, w szczególności w dziedzinie transportu osobowego, handlu wewnętrznego, gastronomii oraz aktywizacji szeregu przemysłów sezonowych, zapewniających właściwą obsługę rolnictwa i rynku.

Biuro Polityczne — biorąc pod uwagę doświadczenia lat ubiegłych — zaleciło rządowi, instancjom partyjnym i związkowym, wcześniejsze przygotowanie w bieżącym roku całłości gospodarki do trudnych zadań w okresie miesięcy letnich, w celu stworzenia odpowiednich warunków rekreacji dla pracujących i osiągania lepszych wyników produkcji, przede wszystkim przez nie dopuszczenie do spadku produkcji, jaki występował w latach ubiegłych.

Biuro Polityczne dokonało oceny realizacji zadań Narodowego Planu Gospodarczego za pięć miesięcy br.

(dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Cena 1 zł
A B
Nakład: 111.660

Głos

SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

ROK XXI

Środa, 13 czerwca 1973 r. Nr 164 (6651)



Jak już informowaliśmy, w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie nagród za działalność dziennikarską, wydawniczą i kolportażową RSW Prasa — Książka — Ruch. Na zdjęciu: nagrodę otrzymuje zespół pracowników Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki w Koszalinie. Nagrodę z rąk prezesa RSW — Stanisława Mokowskiego odbiera dyrektor przedsiębiorstwa — Wacław Kowalski.
CAF — Urbanek — telefoto

Drugi dzień ciągnięcia

111 327 — TRAKTOR URSUS C-330
122 207 — MASZYNA DZIEWIARSKA
049 393 — MAGNETOFON ZK 120

W drugim dniu publicznego ciągnięcia II Loterii Fantowej „Głosu Koszalińskiego” pod patronatem Miejskiego i Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, społeczna Komisja Ciągnięcia rozlosowała 500 fantów. Były wśród nich aparaty radiowe, rowery odkurzacze, elektryczne młynki do kawy, gumowe materace turystyczne, suszarki do włosów, żelazka elektryczne, roboty domowe, pralki, pryzmy, wentylatory itp.

Rozlosowano też kilka bar-

dziej wartościowych fantów. Na los nr 111 327 padł traktor ursus C-330, na nr 049 393 — magnetofon ZK 120, nr 122 207 — maszyna dziewiarska moda nr 077 140 — walizkowa maszyna na do szycia łącznik 432, nr 051 375, 059 802 — łódzki polar 60, nr 242 733, 055 751 — maszyny do szycia łącznik 413 z obudową.

Ciągnięcie wzbudza zainteresowanie mieszkańców Koszalin. Duża grupa Czytelników śledzi przebieg losowania i skrzętnie notuje numery losów, na które padły wygrane.

Dzisiaj trzeci dzień ciągnięcia. Zapraszamy do sali konie rencyjnej Prezydium MRN w Koszalinie — III piętro.

(mr)



Zachmurzenie niewielkie, tylko na północy kraju możliwy przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami niewielkie opady. Temperatura maksymalna od 13 st. na północy do 24 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunku zachodnich.

Narada sekretarzy
prezydów WRN
i WK FJN

SAMORZĄD
MIESZKAŃCÓW

WARSZAWA (PAP)

Rozwój samostanowienia miast i dzielnic to coraz większy ich wpływ na samostanowienie osiedla, dzielnicy i miasta, aktywizacja społecznych inicjatyw w społeczno-ekonomicznym rozwoju kraju, w pogłębianiu socjalistycznej demokracji. Przypomnijmy, że zagadnieniem zwiększenia roli i znaczenia samorządów mieszkańców miasta zajęło się w maju br. Biuro Polityczne KC PZPR, a Rada Państwa uchwałała niedawno regulamin pracy samorządów. Wprowadza on dość istotne zmiany w organizacji pracy społecznej w miejscu zamieszkania, ujednoliciła podstawowe zasady działania samorządów, określa ich rolę i miejsce w strukturze społecznej i. it.

Jak podkreślono na krajowej naradzie sekretarzy prezydów WRN, wojewódzich komitetów FJN i działaczy

(dokończenie na str. 2)

E. Gierek przyjął
ambasadora PRL
w USA

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK przyjął ambasadora PRL w Stanach Zjednoczonych Ameryki Witolda Trampeczyńskiego.

Wznowienie rokowań Kissinger — Le Duc Tho

PARYŻ (PAP)

Wczoraj o godz. 12.30 w Saint Nom la Breteche pod Paryżem wznowiono rokowania DRW — USA z udziałem przedstawicieli rządu DRW, Le Duc Tho i doradcy prezydenta USA, Henry Kissingera. Były one przerwane na okres Zielonych Świątek.

W tym czasie H. Kissinger złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu negocjacji prezydentowi Nixonowi. Prowadzone też były rozmowy ekspertów na szczeblu podsekretarzy stanu.

Wszystkie rozmowy dotyczą realizacji paryskiego porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych i przywrócenia pokoju w Wietnamie.

W pobliżu stolicy Kambodży, Phnom Penh, trwają walki między oddziałami patriotów khmerskich a żołnierzami Lon Nola. W ciągu ub. doby 4 żołnierzy rządowych zostało zabitych a 75 zostało „wylimowanych z walki”. Dane te podało dowództwo sił rządowych. Walki toczą się głównie wzdłuż drogi nr 4, zwłaszcza wokół miejscowości Ang Snoul i Thnal Totung.

ZWŁOKI ZAŁOGI
„TU-144”
W STOLICY ZSRR

MOSKWA

Specjalnym samolotem „Aero Flotu” przywieziono w poniedziałek z Francji do Moskwy zwłoki ekipy samolotu Tu-144, która zginęła tragicznie w katastrofie pod Paryżem.

«a»
TB „S.M.R.” I CZNYM

SKReeii
ZGON PRZESTĘPCY
WOJENNEGO

BONN

W wieku 85 lat zmarł w NRF przestępca wojenny, były feldmarszałek armii hitlerowskiej Erich von Manstein. W drugiej wojnie światowej odegrał on czołową rolę w agresjach na Polskę, Francję i ZSRR. W 1949 r. brytyjski sąd wojskowy skazał go za zbrodnie wojenne na 18 lat więzienia.

ROZMOWY
FRANCUSKO-
— CHIŃSKIE

P. P. V. Z.

Minister spraw zagranicznych ChRL — Czi Peng-fej w drugim dniu oficjalnej wizyty we Francji został przyjęty przez premiera Pierre Messmera.

M. ZIMIANIN
W BRUKSELI

BRUKSELA

Na zaproszenie kierownictwa Belgickiej Partii Socjalistycznej przybyła we wtorek delegacja KPRZ, której przewodniczy członek KC KPRZ reliktor naczelny dziennika „Prawda”, Michaił Zimianin.

Z „Upiorami”
i „Mostem”
wystąpił BTD
w Toruniu

TORUŃ (PAP)

Odbývający się w Toruniu XV Festiwal Teatrów Polski Północnej dobiegł półmetka. Przy dużym zainteresowaniu publiczności i krytyków z całego kraju oraz gości z Czechosłowacji, Jugosławii, NRD i ZSRR wystąpiło już kilka zespołów aktorskich. Wśród wystawianych dotychczas sztuk znalazły się takie jak „Smok” Szwarcza (Teatr im. W. Horzycy), „Most” Szaniawskiego i „Upiory” — Ibsena (Bałtycki Teatr Dramatyczny z Koszaliną).

Avery Brundage
żeni się!

NOWY JORK (rAP)

Były przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, 85-letni Avery Brundage, wstąpił tego lata w związek małżeński. Poślubi on 37-letnią księżniczkę zachodnoniemiecką, Mariann de Reuss. Dokładna data ślubu nie została jeszcze ustalona.

W NUMERZE

10 STRON

- © Wiesława Laskowska „Łatwiej kupić niż naprawić” — str. 5
- © Pracujące na dwóch etatach z cyklu „Gospodarka a ksflry” — str. 5
- 4 Rolnictwo i wieś — str. 6-7

24 GODZINY

W KRAJU...

* STAN WKŁADÓW pieniężnych w PKO osiągnął w dniu 31 maja 1973 roku 161 mld 215 mln złotych.

W maju 1973 r. wkłady pieniężne, łącznie z wartością premii i oprocentowanych bonów, wzrosły o 2 mld 674 mln złotych, a w okresie 5 miesięcy br. — o 16 mld 684 mln zł.

* WCZORAJ w godzinach wieczornych z nowo zbudowanej przystani w porcie gdańskim odpłynął prom „Gryf” otwierając nową linię promową z Gdańska do Helsinek. Na linii tej „Gryf” będzie kursować dwa razy w tygodniu. Statek będzie zabierał 300 pasażerów i około 130 samochodów.

* W GMACHU Politechniki Wrocławskiej rozpoczęła się dwudniowa konferencja rektorów szkół wyższych podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Biorą w niej udział rektorzy z ponad 80 uczelni z całej Polski. Tematem obrad są problemy związane z rozwojem szkolnictwa wyższego oraz zagadnienia doskonalenia organizacji wyższych uczelni.

...I NA ŚWIECIE

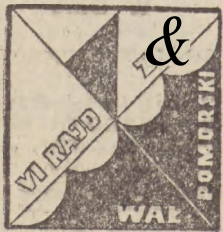
* PO ZAKOŃCZENIU rozmów ChRL — DRW opublikowany »o stał wspólny komunikat. W ChRL bawiła z 8-dniową wizytą delegacja partyjno-rządowa DRW. W Pekinie podpisano również porozumienie o pomocy gospodarczej ChRL dla DRW.

* POLICJA EGIPSKA zastrzeliła w poniedziałek hersztę bamby przemysłników nazywanego w świecie przestępczym „królem szmuglerów haszyszu”. Poszukiwała go policja Egiptu, Jordani, Turcji i Libanu.

* Z BAZY RAKIETOWEJ marynarki amerykańskiej White Sands w stanie Nowy Meksyk wystrzelono rakietę „Aerobee 200”, której zadaniem jest skontrolowanie precyzyjnie zdjęć dokonywanych przez teleskopy stacji orbitalnej „Skylab”.

* REPREZENTANCI 25 krajów zebrał się w Genewie na posiedzeniu Komitetu Rozbrojenia ONZ, aby omówić kwestię zakazu podziemnych doświadczeń nuklearnych i stosowania broni chemicznej.

* W BONN rozpoczęto konsultacje szefów dyplomacji NRF i Francji z udziałem Waltera Scheela i Michela Joberta.



(dokończenie ze str. 1)

chować na trasie, zawsze wy-
patrzają coś ciekawego i umie-
ją znakomicie urządzić obo-
zowisko. Nic w tym dziwnego
— kieruje nimi doświadczony
rajdowiec Jacek Pawlak, który
już szósty raz prze-
mierza szlak na Wale Pomorskim.

Chlebem i solą powitano
Władysława Kozdrę w grupie
koszalińskiej. I sekretarz KW
zwiadził obozowisko Koszali-
na, a w klubie „Pod Słońcem”
— czyli świetnie urzą-
dzonym, Udekorowanym im-
ponującą głową dzika i innymi
myśliwskimi atrybutami
namocione — odbyła się degu-
stacja potraw rajdowej kuch-
ni Młodzież opowiedziała o
dotychczasowych wrażeniach z

rajdu, nie obyło się bez pior-
senek, których Koszalinianie
znają mnóstwo. Wręczono też
tow. Kozdrę pamiątkowe
rajdowe upominki.

Wszystkie grupy rajdowe
codziennie są odwiedzane
przez członków ZBoWiD,
przez b. działaczy ZWM i
ZMP, przez oficerów Ludo-
wego Wojska Polskiego. W
serdecznej, bezpośredniej at-
mosferze, przy nastrojowych
ogniskach opowiadają oni
młodzieży o historii i dniu dz-
isiejszym naszego wojewódz-
twa. Grupy powiatowe od-
wiedzają także przedstawicie-
le władz partyjnych i admi-
nistracyjnych poszczególnych
powiatów.

Dziś są wojskowe uroczy-
stości w Czaplinku, gdzie ze-
brało się wiele rajdowych
grup. Natomiast na estradach
i placach Szczecinka rozpo-
czyną się wielkie „KARNA-
WAŁ MŁODOŚCI”. Wystąpi
wiele ciekawych zespołów ar-
tystycznych, które przyjecha-
ły na rajd — ze znakomity-
mi „Franusiami” z kopalni
„Bielszowice” i łódzkim, tak-
że znanym nam z poprzed-
nich rajdów zespołem „Ad
Astra” na czele, (sten)

Ma Międzynarodowych Targach w Poznaniu

OFICJALNE ROZMOWY,
KONTAKTY, TRANSAKCJE

POZNAŃ (PAP)

Z okazji Międzynarodowych Targów Technicznych w Po-
znaniu przybywają do Polski oficjalne delegacje z wielu kra-
jów. Przedstawiciele kół gospodarczych nawiązują rozmowy
oraz analizują możliwości intensyfikacji wzajemnych obro-
tów.

W ostatnich dniach przeby-
wał u nas m. in. minister han-
dlu i przemysłu Austrii Josef
Staribacher. Przeprowadził on
szereg rozmów, które dotyczyły
warunków wzajemnej współpra-
cy gospodarczej, przemysłowej i
naukowo-technicznej. Omawiano
szereg konkretnych zagadnień
związanych z wzajemnymi do-
stawami dóbr inwestycyjnych
oraz aktywizacją współpracy
w dziedzinie usług budowlano-

-montażowych i transporto-
wych.

Minister handlu zagraniczne-
go Tadeusz Olechowski przy-
jął przebywającego na 42.
MTP oficjalnego wysłannika
prezydenta USA, członka Izby
Reprezentantów Dana Rosten-
kowskiego. W czasie spotka-
nia poruszono zagadnienia
związane z dalszym rozwojem
współpracy gospodarczej i wy-
miany handlowej między Pol-
ską a USA.

Minister handlu zagraniczne-
go przyjął też przebywającego
w Poznaniu przewodniczącego
delegacji W. Brytanii, podse-
kretarza stanu w departamen-
cie przemysłu i handlu — lorda
Limericka.

Problemy dotyczące rozwoju
wzajemnej wymiany handlo-
wej w roku bieżącym i w la-
tach następnych między Pol-
ską a Związkiem Radzieckim
były tematem rozmowy wice-
ministra handlu zagranicznego
Władysława Gwiazdy z dyrek-
torem departamentu, człon-
kiem kolegium Ministerstwa
Handlu Zagranicznego ZSRR
Michailem Łoszakowem.

W ostatnich dniach przeby-
wał w Polsce podsekretarz sta-
nu w sekretariacie do spraw

Posiedzenie Biura Politycznego
KC PZPR

(dokończenie ze str. 1)

W miesiącu maju br. —
podobnie jak w poprzednich
miesiącach osiągnięto dobrą
dynamikę rozwoju podsta-
wowych dziedzin gospodar-
ki. W okresie ostatnich
dwóch miesięcy następuje
pewna poprawa podstawo-
wych relacji ekonomicz-

Samorząd
mieszkańców

(dokończenie ze str. 1)

społecznych, która pod prze-
wodnictwem Janusza Grosz-
kowskiego odbyła się 12 bm.
w Sali Kolumnowej Rady
Państwa — samorząd winien
stać się w większym niż do-
tychczas, stopniu płaszczyzną
integracji mieszkańców, pobu-
dzania inicjatyw na rzecz
wspólnej pracy w osiedlu,
wpływania na rozwój kultury
życia. Do 15 lipca maja się od-
być sesje rad narodowych, na
których uchwalone zostaną
szczegółowe regulaminy samo-
rządów, dostosowane do miej-
scowych warunków. Sesje za-
rządzą także wybory do orga-
nów samorządowych.

Samorząd może należycie
spełniać swe nowe rozszerzone
zadania jedynie przy aktyw-
nym udziale i szerokim popar-
ciu samych mieszkańców. Nie
ma być on pomocnikiem czy do-
datkiem do administracji, ale
autentyczną reprezentacją os-
iedlowych społeczności. Ta
nowa jakość samorządu —
stwierdzono — nie wszędzie
jest jeszcze należycie rozumia-
na. Słyszeliśmy bowiem jeszcze
głosy, że można po prostu po-
łączyć ogniwa FJN z organa-
mi samorządu na kanwie sta-
rego modelu. Takie podejście
do zagadnienia wynika z nie-
rozumienia nowych zadań
stojących przed samorządem,
czy też niedocenywania tej, tak
ważnej przecież, formy samo-
rządności obywatelskiej.

Wiele miejsca w dyskusji
poświęcono sprawie właściwe-
go przygotowania wyborów do
organów samorządu podkreśl-
ając, że kampania wyborcza
powinna być traktowana jako
ważna akeja polityczna.

nych, a zwłaszcza wzrasta
udział wydajności pracy w
przemyśle produkcyjnym.

Biuro Polityczne zaleciło
resortom oraz instancjom
i organizacjom partyjnym
podjęcie niezbędnych przed-
sięwzięć dla utrwalenia i
pogłębienia tych pozytyw-
nych tendencji, zapewnie-
nia rytmiczności pracy w
miesiącach letnich, termino-
wej realizacji zadań in-
westycyjnych oraz dalszej
aktywizacji eksportu.

Biuro Polityczne rozpatrzy-
ło i zaakceptowało przed-
stawione przez rząd, kierun-
ki i formy doskonalenia
mechanizacji gospodarstw
chłopskich i zaplecza tech-
nicznego rolnictwa.

Podkreślono, że urucha-
mianie dalszych rezerw pro-
dukcyjnych w rolnictwie
uwarunkowane jest w du-
żym stopniu postępowaniem
w mechanizacji prac rolnych
w licznych gospodarstwach
chłopskich.

Konieczne więc staje się

RZĄD AMDREOTTIEGO PODAŁ SIĘ
DO DYMISJI

RZYM (PAP)

We wtorek podał się do dymisji centroprawicowy rząd
premiera Andreottiego.

11 bm. nad ranem zakończył
obrad XII Kongres Krajo-
wy największej włoskiej partii
obozu rządzącego — Demokra-
cji Chrześcijańskiej. Delegaci
niemal jednomyślnie uchwalili
tezy programowe dotyczące

Minister floty
morskiej ZSRR
w Kołobrzegu

W województwie naszym go-
ści minister floty morskiej
ZSRR, Timofiej Guzenko.
Wczoraj gość radziecki w to-
warzystwie ministra żeglugi
Jerzego Szopy, sekretarza KW
PZPR J. Chudzikiewicza i I se-
kretarza KP PZPR w Kołob-
rzegu, J. Bajsarowieza zwie-
dził miasto i port oraz zapo-
znał się z osiągnięciami gospo-
darki morskiej naszego regio-
nu. Delegacja radziecka inter-
resowała się rozwojem woje-
wództwa.

Minister T. Guzenko złożył
wianek kwiatów na cmentar-
zu w Zielonowie, pod pomni-
kiem poległych żołnierzy pol-
skich i radzieckich o wyzwole-
nie Kołobrzegu. (sf)

Informatyka
w pionowaniu

WARSZAWA (PAP)

Pod przewodnictwem człon-
ka Biura Politycznego KC
PZPR wiceprezesa Rady Mi-
nistrów Mieczysława Jagiel-
skiego odbyło się kolejne po-
siedzenie Komisji Partyjno-
Rządowej ds. Spraw Informaty-
ki. Na posiedzeniu rozpa-
trzone problemy wykorzy-
stania systemów informatycz-
nych dla celów doskonalenia
metod planowania i zarządza-
nia.

Bliski Wschód

Koncentracja wojsk izraelskich
na granicach
z Libanem i Syrią

KAIR (PAP)

Na granicy izraelsko-liba-
ńskiej i izraelsko-syryjskiej
linii przerwania ognia „utrzy-
muje się napięcie. Jak infor-
muje palestyńska agencja in-
formacyjna Wafa, w rejonie
Arkub na zboczach góry Her-
mon odbywa się koncentracja
wojsk izraelskich. Jednocześnie
samoloty wojskowe Izraela
dokonują lotów zwiadow-
czych nad rejonami Libanu
południowego.

Król Arabii Saudyjskiej
Fajsal przybył we wtorek po
południu do Tunezji z jedno-
dniową wizytą. Jest to ostat-
ni etap Jego podróży do kra-

jów europejskich i afrykań-
skich. Prowadził on już roz-
mowy w Kairze, Paryżu, Ra-
bacie, Rzymie i Algierze.

Helmut Kohl
przewodniczącym
CDU

BONN (PAP)

43-letni premier Nadrenii-
Palatynatu Helmut Kohl wy-
brany został we wtorek na zjeź-
dzie opozycyjnej CDU przewo-
dzącą tę partię. Poprzednio
funkcję tę sprawował Rainer
Barze*

rozwijanie działalności me-
chanizacyjnej kółek rolni-
czych oraz dalszy rozwój
produkcji maszyn, narzędzi
rolniczych, części zamien-
nych a także zaplecza usłu-
gowego mechanizacji.

Biuro Polityczne rozpa-
trzyło i zaakceptowało
główne cele i kierunki dzia-
łania 100 gmin wzorcowych.
Dokument ten wytycza
główne cele i zadania w
dziedzinie zespolenia i ko-
ordynacji wysiłków insty-
tucji oraz mieszkańców dla
przyspieszenia rozwoju spo-
łeczno-gospodarczego gmin.

Biuro Polityczne zapozna-
ło się z informacją Stani-
sława Kani o wizycie pol-
skiej delegacji partyjno-sej-
mowej w Koreańskiej Re-
publice Ludowo-Demokra-
tycznej i pozytywnie oeni-
ło jej rezultaty.

Biuro Polityczne pōsta-
wiło zwołać w dniu 22 bm.
w Warszawie IX plenarne
posiedzenie Komitetu Cen-
tralnego PZPR.

działania partii na przyszłość,
w których opowiadają się za
podjęciem współpracy koali-
cyjnej z socjalistami włoskimi
i utworzeniem na tej podsta-
wie rządu centrolewicy. Pro-
gram deklaruje również ko-
nieczność zrealizowania we
Włoszech szeregu reform spo-
łecznych i gospodarczych. Kon-
gres potwierdził też w uchwa-
le antyfaszystowski charakter
działalności chadeckiej.

W czasie obrad dokonano wy-
boru 120-osobowej Rady Kra-
jowej chadeckiej, będącej odpo-
wiednikiem komitetu central-
nego.

Linia działania zatwierdzona
przez kongres jest równozna-
czna z dokonaniem przez cha-
decję zwrotu w lewo, bez któ-
rego jak się okazało, nie ma
możliwości przezwyciężenia
kryzysu gospodarczo-społeczne-
go, przeżywanego przez kraj.

P. JAROSZEWICZ
PRZYJĄŁ
KIEROWNICTWO CIC

WARSZAWA (PAP)

W związku z odbywającym
się w Warszawie XX Kongre-
sem Międzynarodowej Rady
Łowieckiej (CIC), prezes Rady
Ministrów Piotr Jaroszewicz
przyjął 12 bm. jej kierownictwo
z prezydentem Rady, którym
jest przedstawiciel Węgier Pal
Yallus.

W SKRÓCIE

ROGERS
W KOPENHADZE

KOPENHAGA

W poniedziałek wieczorem
przybył tu amerykański sekre-
tarz stanu, William Rogers.
Przeprowadził on rozmowy z
przywódcami duńskimi przed
rozpoczynającą się w czwartek
w Kopenhadze dwudniową se-
sję Rady NATO, na szczęblu
ministrów spraw zagranicz-
nych.

APEL O ZAKAZ
DOŚWIADCZEN

WASZYNGTON

53 członków obu izb Kongre-
su amerykańskiego zwróciło się
do rządu USA z apelem o za-
przestanie podziemnych prób
nuklearnych i rozpoczęcie ro-
kowań w celu podpisania uni-
wersalnego porozumienia w
sprawie zakazu doświadczeń z
bronią jądrową.

ZNÓW ZIEMIA DRŻY

BELGRAD

W Macedonii aparaty sejsmo-
graficzne zarejestrowały we
wtorek trzęsienie ziemi o śred-
nim natężeniu. Jego epicen-
trum znajdowało się 3 km na
północny wschód od Skopje.
Był to trzeci wstrząs zareje-
strowany w Jugosławii w cią-
gu ostatnich *ziesięciu dni.

Upoił

POWSTAŁA POLSKA
FEDERACJA SPORTU

Pod kierownictwem wica
przewodniczącego GKKFiT
— Bogusława Ryby odbyło
się 12 bm. zebranie przed-
stawicieli 28 polskich zwią-
zów sportowych, na któ-
rym uchwalono deklarację
założycielską Polskiej Fe-
deracji Sportu: Federację
Polskich Związków i Klu-
bów Sportowych.

Nowo powstała Federacja
ma na celu zapewnienie sta-
łego dynamicznego wzrostu
powszechności poziomu kul-
tury fizycznej, zgodnie z
wytężnymi Biura Politycz-
nego KC PZPR i Rządu
PRL.

Deklarację założycielską
podpisali przedstawiciele 29
związków sportowych. U-
chwalony jednocześnie sta-
tut stwierdza, że Federacja
podlega nadzorowi GKKFiT
zarówno w zakresie działań
ności merytorycznej jak i
finansowej. Członkami bez-
pośrednimi Federacji są pol-
skie związki sportowe i po-
wołane w najbliższym cza-
sie wojewódzkie federacje
klubów sportowych oraz
jako członkowie pośredni
kluby sportowe działają-
ce w zakresie sportu kwalifi-
kowanego, zrzeszonego
wojewódzkich federacjach.

Pierwsze posiedzenie ra-
dy, która jest najwyższą
władzą Federacji, odbędzie
się we wrześniu br.

Sukces bytowskiego
kolarza na Dynasach

Jak nas poinformował
trener LZS Spółdzielca By-
tów, Euzebiusz Marciniak,
w Warszawie na torze ko-
larskim na Dynasach od-
były się zawody o Puchar
PZKol., w których również
uczestniczył wychowanek
trenera Marciniaka — Cze-
sław Lang. Był to jego
pierwszy start na torze.
Bytowianin spisał się do-
skonale, uzyskując najlep-
szy czas w wyścigu na dy-
stansie 3000 m. Rezultat
3.54,0 uzyskany przez mło-
dego kolarza bytowskiego
jest nowym rekordem toru.

Tak więc debiut Cz. Lan-
ga na torze okazał się nad
zwyczaj udany, (sf)

Mistrzowie
olimpijscy
na stadionie „Skry”

W przyszłym tygodniu War-
szawa gościć będzie czoło-
wych lekkoatletów świata. W
dniach 20-21 ba- na stadionie
„Skry” rozegrane zostaną tra-
dycyjne XIX Międzynarodowe
Zawody o Memoriał J. Kus-
cińskiego. Na starcie staną m.
in. mistrzowie olimpijscy
Zehrt (NRD), Blagojewa (Buł-
garia), Danek (CSRS), Wolfer-
mann (NRF), Williams (USA,
Komar (Polska).

PZLA spodziewa się przyiaz-
du około 100 zawodników i za-
wodników z 15 krajów: Bułga-
rii, CSRS, Finlandii, Grecji,
Kuby, Hiszpanii, Jugosławii,
Kenii, NRD, NRF, Węgier,
USA, Włoch, ZSRR. Prowadzo-
ne są także rozmowy w spra-
wie startu lekkoatletów Wiel-
kiej Brytanii, Australii, Nowej
Zelandii i Etiopii.

Ze stadionów LA

Uwe Beyer (NRF) osiągnął
na mityngu lekkoatletycznym
w Rehlingen w rzucie mło-
tem — 71,69 m. Drugie miejsce
zajął jego rodak Karl-Heins
Riehm — 70,68. Inne cieka-
we rezultaty: 800 m — Mark
Winzenreid (USA) — 1.47,4.
Startując tego samego dnia
na mityngu w Trier Fred New
house (USA) uzyskał na 200 m
— 20,8 oraz na 400 m — 45,7.
Mark Winzenreid przebiegł 800
metrów w czasie 1.47,1 Edwain
Klein (NRF) wygrał rzut mło-
tem — 71,24 przed Karle-
m Heinem Riehmerem (NRF) —
71,06.

Na mityngu lekkoatletycz-
nym w Baton Rouge (USA)
Sam Colson rzucił oszczepem
na odległość 85,27 Roberts
w skoku o tyczce osiągnął 5,28.
Brown na 3000 m z przeszko-
dami — 8.30,1.

Gwardia-Polonia 0:1

Wczoraj odbyło się w
Koszalinie towarzyskie spot-
kanie piłkarskie między
III-ligową Gwardią Kosza-
lin a ekstraklasową Polonią
Bydgoszcz (obecnie liga
okręgowa). Pojedynek przy-
niósł zwycięstwo piłkarzom
bydgoskim 1:0 (0:fc
(sf)

Krótsza droga do dyplomu

WARSZAWA (PAP)

Od przyszłego roku akademickiego 1973/74 wprowadzać się będzie w uczelniach podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zreformowane programy i plany studiów. Prawie na wszystkich kierunkach w uniwersytetach, wyższych szkołach ekonomicznych, wyższych szkołach pedagogicznych, wyższych szkołach nauczycielskich, akademiach rolniczych, politechnikach i wyższych szkołach inżynierskich, studia magisterskie trwać będą 4 lub 4,5 lat. Jednocześnie we wszystkich uczelniach zmniejszony zostaje tygodniowy wymiar godzin obowiązkowych zajęć. Nauka własna studentów odgrywać więc będzie bardzo ważną rolę.

Tak poważne skrócenie czasu studiów stanie się możliwe dzięki weryfikacji programów kształcenia i nowej organizacji studiów. Z

programów przedmiotowych usunięta zostanie wiedza encyklopedyczna, a historyczna ograniczona do minimum. To znaczy, że

np. studenci politechnik przestaną uczyć się, kto i kiedy wynalazł jakieś urządzenie, a będą poznawać za stosowanie tegoż urządzenia. Pokrewne przedmioty zostaną połączone, co pozwoli zmniejszyć liczbę egzaminów.

Reforma zniesie studia za wodowe. Studia te trwały w większości uczelni 4 lata. Skrócenie ich do lat 3 utrudniłoby utrzymanie właściwego poziomu i jakości kształcenia. Utrzymywanie 4-letnich studiów zawodowych w sytuacji, kiedy zreformowane studia magisterskie trwać będą na większości kierunków również 4 lata miałyby się za celem. Tym bardziej, że studia zawodowe nie cieszyły się popularyznością wśród młodzieży.

Reforma ogranicza bardzo poważnie liczbę kierunków studiów i specjalności — w niektórych uczelniach — przeszło połowę. Stało się to możliwe dzięki komasacji pokrewnych kierunków studiów i eliminacji zbyt wąsko profilujących zawodowo specjalności.

W uczelniach technicznych, rolnych i ekonomicznych rozszerzony będzie znacznie wymiar praktyk zawodowych — od 4 do 9 miesięcy podczas trwania studiów. Zmierzając się też będzie do zwiększania liczby prac dyplomowych, których tematem będą konkretne problemy praktyki gospodarczej.

TOPORNOŚĆ⁹⁹

Taki kryptonim ma sprawa eksmisji małżeństwa Warmu-zińskich z Żarnowa w powiecie opoczyńskim, w toku której miały miejsce istotne nie-

prawidłowości. Sprawa opisana swego czasu w „Trybunie Ludu” stała się przedmiotem głębokiej analizy i konsekwentnych decyzji sekretariatu KW PZPR w Kielcach. List I sekretarza KW, tow. Aleksandra Zarajczyka, zamieszczony w dzisiejszej „Trybunie Ludu”, stanowi przykład partyjnej odpowiedzialności na krytykę.

Rolnictwo w pracy instancji partyjnych w Poznaniu, Zielonej Górze, Białymstoku i Szczecinie — to temat drugiego interesującego artykułu na tematy krajowe. Problematyka zagraniczna jest szeroko potraktowana w codziennej kolumnie ideologia, polityka, stosunki społeczne oraz w cyklicznym zestawie pod hasłem „Wspólnota socjalistyczna”.

Koncerty przy świecach w Łazienkach

WARSZAWA (PAP)

Jedną z atrakcyjniejszych imprez artystycznych dla odwiedzających latem Warszawę turystów, a także mieszkańców stolicy, będą koncerty przy świecach, organizowane przez Warszawskie Towarzystwo Muzyczne w galerii rzeźb starej Pomarańczarni w Łazienkach. Codziennie od 18 bm. do 2 września będzie można słuchać koncertów, których program obejmie dzieła: od baroku do okresu późnego romantyzmu.



NJŁ RAJDOWYM SZLAKU

Zanim wyruszy się w dalszą cłogę wyznaczoną trasami VI Rajdu ZMS warto skorzystać z pomocy nie tylko mapy. Milicjanci ze służby drogowej doskonale znają swój teren, a szczególnie przejścia i drogi, którymi wędrują rajdowe grupy, (ś)

Fot. J. Patan

Zakończyły się Dni Oświaty, Książki i Prasy

DOBIEGŁY końca — trwa dłużej niż w poprzednich latach — tradycyjne Dni Oświaty, Książki i Prasy. Końcowym ich akordem był „Dzień wsi polskiej” połączony z obchodami Święta Ludowego.

Przypomnijmy: tegoroczne Dni przebiegały pod znakiem wielkich rocznic: 500 urodzin Mikołaja Kopernika, 200 — powstania Komisji Edukacji Narodowej, 100 — powołania Polskiej Akademii Umiejętności oraz 30. rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Te wydarzenia niewątpliwie duży wpływ na przebieg święta kultury polskiej, na treść tysięcy imprez, które odbywały się w całym kraju.

Były jeszcze dwa ważne elementy, które sprawiły, że tegoroczne Dni różniły się dość istotnie od poprzednich. Pierwszy z tych elementów to „zielone światło” dla inicjatyw oddolnych. Nie było więc Wielkich, „odświętnych” im-

prez centralnych czy wojewódzkich. Na program Dni składały się natomiast w ogromnej większości imprezy w terenie — wszędzie tam, gdzie działają grupy oddanych sprawom oświaty i kultury działaczy.

Element drugi — to znacznie szersze niż w ubiegłych latach wejście z imprezami z okazji Dni bezpośrednio do zakładów pracy i na wieś czy do małego miasteczka. Czy zamierzania te udały się? W znacznym stopniu na pewno tak. Chociaż statystyka w kulturze bywa często zawodna, na poparcie powyższego twierdzenia warto przytoczyć niektóre, jeszcze niepełne dane, udostępnione przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Jak zwykle w czasie Dni dominowała książka. Nie chodzi tu tylko o kiermasze wrośnięte w majowy pejzaż Warszawy, Krakowa, Wrocławia czy innych wielkich miast: książka dotarła w tym roku ofero-

wana na kiermaszach do ok. 500 wielkich zakładów pracy, do wieluset miasteczek i wsi. W sumie zorganizowano blisko 1350 większych kiermaszy (często przenoszonych z miejsca na miejsce), nie licząc tysięcy małych, które odbywały się praktycznie w każdej miejscowości, gdzie znajduje się jakaś placówka sprężająca książki.

W spotkaniach z czytelnikami uczestniczyło około 700 pisarzy, prawie 200 naukowców oraz ponad 300 dziennikarzy i publicystów. W sumie odbyło się ponad 17 tys. takich spotkań.

W czasie Dni odbyło się też wiele imprez niejako towarzyszących „ekspansji” książki. I tak, zorganizowano przy kiermaszach bądź samodzielnie ponad 1850 różnorodnych wystaw (plastycznych, archiwalnych, sztuki ludowej itp.). W blisko 300 miejscowościach urządzono konkursy bądź turnieje o tematyce naukowej i kulturalnej między posz-

OCHRONA UPRAWNIEN PRACOWNICZYCH

UCHYLENIE WYROKU wydanego z naruszeniem prawa

WARSZAWA (PAP)

Sąd Najwyższy ogłosił wyrok, podkreślający obowiązek skrupulatnego badania przez sądy spraw, w których w grę wchodzi ochrona uprawnień pracowniczych.

Dwa lata temu Sąd Powiatowy w Ostrołęce oddalił powództwo 22-letniego robotnika, który na skutek załamania się stropu na budowie spadł, złamał rękę i w następstwie tego doznał trwałego kalectwa. Bez bliższego zbadania sprawy sąd uznał po prostu, że ponieważ od wypadku minęło już 6 lat — roszczenie uległo przedawnieniu. Rewizję wniesioną przez robotnika oddalił sąd wojewódzki.

W sprawę wkroczył jednak Prokurator Generalny, który w rewizji nadzwyczajnej zażądał uchylenia tych

wyroków. Uznał on bowiem, że zostały one wydane z rażącem naruszeniem przepisów prawa oraz, naruszeniem interesu PRL, związanego ze szczególną ochroną uprawnień pracowniczych.

Sąd Najwyższy zgodził się z opinią Prokuratora Generalnego. Uznał, że rozstrzygnięcie tej sprawy przez sądy I i II instancji nastąpiło bez wszechstronnego wyjaśnienia jej istotnych okoliczności. Łakoniczność informacji co do przebiegu wypadku zawartej w tzw. karcie wypadku — stwierdził SN — nie pozwałała, bez zasięgnięcia opinii biegłego na prawidłowe ustalenie rzeczywistej przyczyny. Jednakże nawet na podstawie tego materiału dowodowego, jaki został zebrany — do głównych przyczyn wypadku należało zaliczyć brak nadzoru technicznego nad wykonywanymi robotami i wady prefabrykatów, użytych do montażu dachu. Jest w dużym stopniu prawdopodobne, że wypadek był następstwem jaskrawych naruszeń prawa budowlanego.

Sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania. Jednocześnie SN oświadczył:

— Wyrok sądu oddalający — bez wnikliwego i wszechstronnego rozważenia sprawy — roszczenia pracownika poszkodowanego w wyniku wy-

padku przy pracy lub choroby zawodowej nie może być uznany za zgodny z generalną linią polityki państwa, wyrażającą się w dążeniu do wyrównania strat materialnych pracowników, którzy w czasie pracy doznali uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Wyrok taki stanowi naruszenie Interesu PRL.

Nagrodzony „jedynak”

(Inf. wł.)

Tradycyjnie w Dniach Oświaty, Książki i Prasy, prezes Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”, Stanisław Mojkowski, przyznaje wojewódzkim przedsiębiorstwom nagrody zespołowe i indywidualne za wybitne osiągnięcia w upowszechnianiu prasy i kultury.

W br. prezes przyznał nagrodę 50 tys. złotych Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu w Koszalinie. Podkreślić należy, że tylko nasze przedsiębiorstwo, jako jedyne wśród 19 w kraju, otrzymało nagrodę prezesa. Pieniądze, jak poinformował nas dyrektor, Wacław Kowalski, przeznaczają się na nagrody indywidualne dla pracowników WP „Prasa — Książka — Ruch”, najbardziej wyróżniających się w upowszechnianiu prasy. (jawro)

Ze szkoły podstawowej do średniej — bez egzaminu

(Inf. wł.)

Wielu rodziców, mających dzieci, które kończą szkołę podstawową trapi wątpliwość, czy ich dziecko czeka egzamin, czy też zgodnie z duchem nowego zarządzenia ministerstwa, egzaminu takiego nie będzie.

Przyjęcia młodzieży dobiegają końca, ale jak dotąd nie było co do tego pełnej jasności. Informowano, że w przypadku przyjęć do szkół atrakcyjnych może zaistnieć taka konieczność. Podjęcie decyzji ministerstwo pozostawiło do uznania Kuratorium. Dzisiaj już wiemy, że zdecydowano się na przyjęcia do wszystkich szkół ponadpodstawowych bez egzaminów. Tyle, że tam, gdzie kandydatów mogło być więcej niż miejsc w klasach pierwszych, ustalono tzw. limity przyjęć.

W takiej sytuacji jest m. in. technikum w Krajenie, koszańskie i kołobrzeskie technika ekonomiczne czy wreszcie jedyne, istniejące w Koszalinie, Technikum Elektroniczne.

Kryterium oceny kandydata jest świadectwo ze szkoły podstawowej. Decydują również opinie ze szkoły, li czy się zdanie powiatowej komisji rekrutacyjnej. W jej gestii są miejsca do tych szkół, które pozostają poza siedzibą zamieszkania ucznia.

Jak zwykle, najwięcej zgłoszeń napłynęło do techników oraz liceów zawodowych. Są miejsca dla tych, którzy pragną kontynuować kształcenie w liceach ogólnokształcących. Są lica, w których limity przekroczono, ale była także odwrotnie. Pełnej klasy 35-osobowej nie skompletowano jeszcze w kołobrzeskim LO, gdzie wraz z nowym rokiem szkolnym inicjuje się kształcenie o niespotykanym dotąd kierunku sportowym. W wyodrębnionej klasie znajdują się lekkoatleci. Są trudności z znalezieniem kandydatów, którzy wybierając kierunek sportowy kształcenia, dysponują również odpowiednimi walorami: zdrowiem, wynikami sportowymi.

Młodzież zdecydowana na naukę zawodu w zasadniczych szkołach zawodowych szczególnie zainteresowaniem darzy specjalności mechaniczne, samochodowe, ekonomiczne oraz handlowe. Przyszły zawód mechanika-kierowcy pojazdów samochodowych, okazał się atrakcyjny dla chłopców z pow. kołobrzeskiego, którzy szturmują na przyjęcie do szkoły przyzakładowej przy kołobrzes-

kim przedsiębiorstwie PKS. Na 35 miejsc w klasie pierwszej reflektuje niemal 100 chętnych. Konieczna jest selekcja. Wielu młodych ludzi będzie musiało się zgodzić na zmianę zainteresowań. Możliwości nie brakuje, zwłaszcza w zasadniczych szkołach zawodowych budownictwa. Na przyjęcie do takich szkół można liczyć w Koszalinie, Słupsku, Szczecinku czy Wałcu.

Szanse nauki zawodu — w warunkach znacznie lepszych niż kiedyś — oferują również zasadnicze szkoły rolnicze. Kandydaci mogą na to liczyć zwłaszcza w Tychowie w pow. białogardzkim oraz w Gościnie koło Kołobrzegu. Wolnymi miejscami dysponuje jeszcze ZSRol w Gogólcynie w pow. drawskim. Tak więc jddli ktoś ma wątpliwości, czy wybrać dobrze, albo nie dostanie się tam gdzie chciał, to sprawę dalszego kształcenia winien uważać za otwartą. Tam, gdzie będą miejsca, przyjęcia potrwają do ostatnich dni czerwca.

Decyzje rozstrzygające o przyjęciach do wszystkich szkół średnich mają być ogłoszone po 22 czerwca. Dyrektorzy: mgr Stanisław Krawiec z kołobrzeskiego LO oraz Józef Megier z koszańskiego Technikum Elektronicznego, zamierzają listy przyjęć wywieść w swych szkołach już w dniu następnym po zamierzonym w Kuratorium posiedzeniu przewodniczących powiatowych komisji rekrutacyjnych. Ma to nastąpić 23 czerwca. Kandydaci zamiescowi otrzymają zawiadomienia pisemne, które mogą od nich dotrzeć nieco później. Sądymy, że inne szkoły równie szybko poinformują zainteresowanych.

(emel)

JULIAN PELC (PAP)

Głos nr 164

Strona 3

N...9 Z honorem wrócić do kraju"

Trzydzieści lat temu w sali Domu Czerwonej Armii w Moskwie zakończył obrady zjazd konstytucyjny Związku Patriotów Polskich w ZSRR — organizacji, która postawiła sobie za cel zjednoczenie przeszło półtora miliona wychodźstwa na terenach radzieckich wokół naczelną sprawę, jaką dla każdego Polaka była wówczas Ojczyzna, jej wolność, jej kształt polityczno-społeczny, jej przyszłość i bezpieczeństwo.

ZA OKNAMI — jak pisał korespondent wojenny i Kronikarz tamtych lat, Janina Broniewska — „na zmierzające niebo zwolna wpływały balony zaporowe”, przypominające o smiertelnych zmaganiach Kraju Rad i najeżdżać hitlerowskim.

W kraju, od roku już, Polsk & Partia Robotnicza czyniła wszystko, by zbliżające się zwycięstwo nad faszyzmem przyniosło umęczonemu narodowi nie tylko upragnioną wolność, ale i ustroj, jednak sprawiedliwy dla wszystkich, z jedyną dla wszystkich dostępną do oświaty i dobrobytu.

Powołując do życia Związek Patriotów Polskich — jak pisał Alfred Lampe w nr 11 „Wolnej Polski” — chodziło więc o udzielenie odpowiedzi na pytania, jakie przed każdym Polakiem stawiało wówczas życie i historia:

— „Jakie są obowiązki Polaków w ZSRR — brzmiało pierwsze z nich — wobec naszego walczącego z niemiec- kim zaborcą narodu?”

— Jak powinien przejawiać się nasz stosunek do brutalnej likwidacji państwowości polskiej, dokonanej przez hitlerowskie Niemcy?

— Jakie powinniśmy sobie postawić zadania wobec nas samych, wobec rozsiadanych po wielkich obszarach ZSRR uchodźców polskich?

— Jaka jest nasza, Polonii radzieckiej, rola w dziedzinie kształtowania stosunków polsko-radzieckich?

Odpowiedź na te pytania ZPP, utrwalona w piśmiennictwie politycznym tamtych lat, była świadectwem jego dojrzałości politycznej i stanowiła ważki wkład do programu całej lewicy polskiej. Płynące z tego dorobku praktyczne wnioski wytyczyły najkrótszą drogę do Ojczyzny — przez terytorium radzieckie, u boku Armii Czerwonej, pod własny mi sztafardami, we własnych formacjach, do niepodległej Polski o demokratycznym ustroju. Był to również konkretny wkład w umacnianie więzi przyjaźni między narodem polskim a nafodami Związku Radzieckiego — przy pieczętowanej wspólnie przełaną krwią, wspólnym wkroczeniem do Berlina i ostatecznym zwycięstwem nad wspólnym wrogiem.

Związek Patriotów Polskich rozwinął różnorodną działalność w tym m.in. troszczyć się o zaspokojenie materialnych, kulturalnych i innych potrzeb Polaków w Związku Radzieckim. Organizował polskie szkoły, instytucje kulturalno-oświatowe i opieki społecznej, wydawał polską prasę drukował elemtarzę i literaturę piękną. A przede wszystkim działał na rzecz zjednoczenia Polaków o

różnych — nie tylko kiedyś — poglądach politycznych, społecznych i religijnych. Celem zaś, który jednoczył wówczas Polaków w ZSRR, mobilizował do wysiłku ofiar i bez-

W 30-lecie powołania do życia Związku Patriotów Polskich

przykładowego bohaterstwa była wizja Polski nie przykrojona — jak głosił statut ZPP — na miarę ciasnych interesów jakiejś warstwy czy grupy narodu, lecz odpowiadająca interesom narodu jako całości. Wiza zgodna choć przecież nie uzgadniana z programem wytyczonym w kraju przez Polską Partię Robotniczą.

Zarówno powołanie do życia Związku Patriotów Pol-

skich jak i sformułowany na pierwszym zjeździe program był także — o czym nie wolno zapominać — zdrową właściwą reakcją Polaków na sytuację, jaka zaistniała po wyprawieniu z ZSRR przez rząd londyński armii polskiej, uformowanej za zgodą i przy pomocy Związku Radzieckiego.

W tym kontekście program działalności ZPP i półtora miliona rzeszy Polaków, przebywających na terytorium radzieckim, był również programem walki o odzyskanie do brego imienia polskiego, zaufania do polskiej lojalności, do polskiego słowa i polskiej wierności sojusznicy. Chodziło bo o to — jak głosił fragment kończącego zjazd ZPP przemówienia Wandy Wasilewskiej — by z honorem wrócić do kraju.

Taka była przepustka do historii Polaków, którzy u boku Armii Czerwonej wrócili do Ojczyzny, wnosząc niezapomniany wkład w walkę o wolną Polskę dnia dzisiejszego — dostatnią pracowitością swoich obywateli, silną nierozważalnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi.

(Interpress)

Przed Złotem w Krakowie i Festiwałem w Berlinie

ZBLIŻA się termin rozpoczęcia dwóch wielkich wydarzeń w życiu młodego pokolenia Polaków: lipcowy Złoty Przodowników Pracy i Nauki w Krakowie, a następnie X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie. Stało się już dobrą tradycją, że tego typu wydarzenia młodzież polska poprzedza różnorodnymi czynami produkcyjnymi i społecznymi, wzmoczoną aktywnością dzia-

łalnością kulturalnej, oświatowej, i turystycznej.

Korespondenci terenowi PAP i różnych stron kraju sygnalizują o konkretnych przykładach tej wzmoczonej aktywności. Zetemesowcy Kombinat w Błachowni Śląskiej zebrał i posegregował 60 ton złomu. Ich koledy z WSS „Spółem” w Ożimku w czynnie społecznym wyremontowali liczne sklepy. W hucie „Jedlice” zrealizowano dodatkową produkcję opakowań szklanych o wartości ponad pół mln zł. Młodzież z „wagonów” w Opolu oddała honorowo ok. 12 l. krwi. Ogólny bilans dodatkowych czynów produkcyjnych i społecznych młodzieży na opolszczyźnie wyniósł ponad 100 mln zł.

Z cennymi przedsięwzięciami występują młodzi robotnicy z woj. łódzkiego i łódzkiego, które było gospodarzem ubiegłorocznego Złota Młodych Przodowników Pracy i Nauki. Inicjatywa młodych z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. „Obrótców Pokoju” — to maksymalne wykorzystanie przedzwy i zaoszczędzenie wielu dodatkowych kilogramów tego cenego surowca. W łódzkim MPK patronat młodzieży nad eksploatacją i konserwacją autobusów przyniósł przedsiębiorstwu ponad 1 mln zł dodatkowego zysku. Warto zwrócić uwagę na zgłoszenie przez młodych łódzian ponad 60 wniosków racjonalizatorskich i wynalazczych, których wartość oceniana się na 7 mln złotych.

W zakładach „Zeta” w Zgierzu młodzi robotnicy uszyli ponad 1330 garniturów: w ZSM „Polmo” w Praszce — o 10 dni przyspieszono oddanie do użytku odlewni, w której wytwarzane mają być części do fiata 126p. W ten sposób zaoszczędzono ponad 5 mln zł. Na uwagę zasługują liczne zobowiązania młodzieży wiejskiej — budujące ośrodki zdrowia, domy w Rzgowie i Drużbicach, domy ludowe — w Rzaśni i Gaju oraz boiska sportowe, klubów i dróg.

(PAP)

Przeszczepienie rogówki psa

Wenezuelski chirurg, dr Rafael Hernandez Milliani, przeszczerp rogówkę psa młodemu chłopcu, dla którego nie było innego ratunku, wobec groźby, że mu rychło kompletnej ślepoty. Operacja powiodła się, chłopiec z rogówką psa w swych oczach widzi teraz znacznie lepiej.

Natomiast chirurg, który dokonał tej pionierskiej w Wenezueli operacji, ma stanąć przed komisją dyscyplinarną kolegium lekarskiego w Caracas. Zarzucono mu bowiem, że podjął się on tego ryzykownego zabiegu nie tyle dla ratowania wzroku pacjenta, ile dla zdobycia osobistej sławy. Dr Hernandez Milliani zaprzeczył tym zarzutom i oświadczył, że zamierza kontynuować tę metodę leczenia osób, których wzroku nie można w inny sposób uratować.

PRZEBÓJEM ubiegłego tygodnia — w sensie widowiskowym i emocjonalnym — był bez wątpienia mecz Polski z Anglią. Odnosi się wrażenie, że o tym spotkaniu wszystko zostało już powiedziane, nie tylko przed, w trakcie i bezpośrednio po transmisji, ale także w specjalnym wydaniu „Forum” z udziałem prezesa PZPN i trenera kadry narodowej. Dzięki tej telewizyjnej konferencji prasowej powiedziano więcej niż zwykle.

Nasza wiktoria nad Anglią odbiła się szerokim echem w piłkarskim świecie. Trwało ono, być może, do meczu Włochów z Brazylią językami, w którym aktualni mistrzowie świata także przegrali. Z czego jeszcze nie wynika, że piłkarskimi potęgami globu są Polska i Włochy. To, co piszę, ma związek z dyskusją na wspomnianym „Forum”. Wysłała ona szczęśliwie poza ramy techniki i taktyki drużyn, koncentrowała się na psychologicznym podłożu sportowego pojedynku, mało — na czymś co bardzo nieprecyzyjnie określa się jako narodowy charakter, a w jego łonie — „zdolność” błyskawicznego przemieszczania się nastrojów od euforii do poczucia klęski.

Nieraz już pisałem, że krajom o

wysokim autorytecie (czytaj: krajom wysoko rozwiniętym) sportowy triumf nie przewraca w głowie, nie powodzenie specjalnie nie szkodzi. To ostatnie wydarzenie kwalifikuje się, co najwyżej, do miana jednorazowej sensacji, zatem ulotnej. Ponieważ my szturmujemy dopiero bramy światowej społeczno-gospodarczej

Tyle, że jest to imperatyw zbyt wyrozumowany, teoretyczny, ilozujący sport od tego czym przede wszystkim jest: walką a zatem emocją. Trzeba by być tzw. zimnym” narodem, śmiertelnie nieruchawym, obojętnym. A takich Polaków znam mało. Góra dwóch — trzech. Oni nie liczą się z bramkami Banasia i Lu-

ctwa były ongiś tematami zbyt drożli wymi, aby poruszać je kompleksowo bowiem nosiły w sobie zarodek zniechęcenia. Raz jeszcze okazuje się, że prawda, rzeczowość wyrażane jako troska o to, żeby było lepiej, że lepiej być może — są najlepszym antidotum na demobilizującą legendę. Jeżeli więc dalsze konferencje prasowe ten ton rzeczowości i troski podtrzymają, zyskają wysokie uznanie telewizyjnej publiczności.

Podobnie jak inny jeszcze program — „Przy okrągłym stole”, stanowiący konfrontację zamierzeń z efektami w dziedzinie ekonomicznej, inwestycyjnej. Podobnie jak odzwajający „Sezam” czyli magazyn konsumenta, w którym mało rzeczy owija się w bawełnę.

Telewizja jako nie tylko przekaznik, nośnik, ale jako twórca opinii posługujący się faktami, realiami tworzy sobie wielką szansę porozumienia między rodakami, którzy wprawdzie potrafią w dwóch stworzyć trzy teorie (przynajmniej), ale którzy jednocześnie są na tyle sobie bliscy, że najczęściej znajdują uinctim tarn, gdzie zimny logik odnajduje tylko lukę w rozumowaniu. Czyli: raz jeszcze — nie można rozdzielić zimnego wyrachowania od emocji. Sprzęgają się w nas w jedno.

(ZETEM)

NAJLEPIEJ JEDNAK W KOSZU.*

Fot. J. Patan

Strawa dla ducha

- Ponad 49 tys. spektakli i koncertów
- Powodzenie przybytku podkasanej muzy
- Filharmonie najruchliwsze
- Cyrk traci widzów?

DOLICZYLI się już statystycy, ile i czego ja damy, sięgnęli więc z kolei po naszą strawę dla ducha i wydobyli z komputera GUS obszerną wiedzę 0 widzach i słuchaczach.

Nasz „majątek rozrywkowy” liczył na koniec ub. roku 131 zawodowych placówek państwowych, w tym 67 teatrów dramatycznych, 25 lalkowych, 9 oper i tyleż operetek, 14 filharmonii 5 orkiestr symfonicznych i 2 zespoły pieśni i tańca. Dały one łącznie 49.028 przedstawień i koncertów dla przeszło 18,3 milionów widzów i słuchaczy.

Widzowie teatrów i instytucji muzycznych miały łącznie 59.666 miejsc, z czego najwięcej, bo bez mała 54 proc., przypadało na sceny dramatyczne. Do jednego miejsca na widowni pretendowało zatem przeciętnie 556 mieszkańców kraju.

Statystycy twierdzą, że w działalności placówek kulturalnych i muzycznych, mierzonej liczbą spektakli i widzów, nie widać większych zmian od szeregu lat. Najbardziej rekordowy pod względem liczby przedstawień był rok 1968, kiedy to dano ich 49,3 tysiąca, najuboższy natomiast rok 1965 z liczbą 47,9 tys. przedstawień. Z kolei najmniej widzów i słuchaczy było w roku 1969, a najwięcej w 1966 r. Bardziej obrazowe jest przeliczenie na 1000 ludności: w zeszłym roku 555 widzów, w 1971 — 560 widzów i w 1966 — 596 widzów. Obserwujemy więc pewien spadek obywatelskiej troski o godziwą strawę dla ducha.

Z atrakcyjniejszą „przynętą” występują operetki, albowiem w przybytkach podkasanej muzy liczba przedstawień w porównaniu z rokiem 1970 wzrosła o 3,1 proc., a frekwencja o 7,3 proc. Wyraźnie natomiast ograniczyły działalność zespoły pieśni i tańca: dały o 28 proc. mniej przedstawień dla mniejszej o 15 proc. grupy widzów.

Stosunkowo najwięcej przedstawień i koncertów w ubiegłym roku zapropowały obywatelom sceny dramatyczne — 38,8 proc. ich ogólnej liczby, następnie filharmonie i orkiestry symfoniczne, teatry lalko-

we, opery i operetki, zespoły pieśni i tańca.

Interesujące są dane o temat ruchliwości teatrów instytucji muzycznych. Wstawiały one we własnej sie dzible 53,8 proc. przedstawień, natomiast resztę poza nią. Rekord ruchliwości pobiły filharmonie — tylko 22,1 proc. koncertów w stałej siedzibie i aż 43,4 proc. w gościnie u innych województw. Były to głównie koncerty kameralne.

W wyraźnym odwrocie znalazły się cyrki. Dały w zeszłym roku 2277 widowisk, czyli w porównaniu z rokiem 1968 o 22,5 proc. mniej spektakli.

(Interpress)

URLOP - BEZ TŁOKU

Zbliża się letni szczyt urlopowy. Choć od lat prowadzona akcja propagandowa na rzecz wykorzystywania w celach relaksowych także czerwca i września przynosi niejakie skutki — to i tak nieporównywalne natężenie urlopowo notuje się w lipcu i sierpniu. Tak będzie — dopóki szkolnictwo nie wyjdzie poza ten okres z wakacjami, przynajmniej w części szkół.

Nawet jednak i w tym „gorącym”, dostojnie i w przenośni, okresie nasz urlop — właściwie zaplanowany — nie musi wiązać się ściśle z walką o miejsce w pociągu, kłanianiem się co krok znajomym w okolicach sopockiego mołu lub na zakopiańskich Kru-pówkach i narastającym zdenerwowaniem i zmęcze-

niem, po którym z ulgą wracamy wypocząć... w pracy. Znaczenie bodaj zasadnicze ma tu wybór miejsca wypoczynku.

Przyroda obdarzyła nasz kraj swymi skarbami mniej więcej równomiernie — wiele z nich jednak czeka wciąż na odkrycie. Stąd nie słychana koncentracja ruchu turystyczno-wypoczynkowego w jednym — i nie ma kompletna pustka w innych, niemal równorzędnych pod względem reprezentowanych walorów, rejonach. Przykładem niech będą trzy południowe województwa: krakowskie, katowickie i opolskie, tworzące w planie przestrzennego zagospodarowania kraju wspólny tzw. makroregion południowy. W 1970 r. na tym terenie koncentrowało się ok. 30 proc. krajowego ruchu turystycznego; ale blisko jedna trzecia przybyłych gościła w Zakopanem (9 proc. ogólnokrajowej liczby turystów), po ok. 3—4 proc. krajowego ruchu skoncentrowały powiaty nowosądecki, nowotarski, cieszyński i limanowski.

Trudno odeprzeć argument, że tak nierównomiernie na koncentracja ruchu turystyczno - wypoczynkowego stymulowana jest jeszcze bardziej nierównomiernym rozlokowaniem bazy noclegowej — tym niemniej nie wszystkie istniejące w tym względzie możliwości można uznać za wykorzystane. Pożądana jest tu szczególnie intensyfikacja wykorzystania kwater prywatnych — zarówno w formie zinstytucjonalizowanej, jak i bezpośredniego wynajmu pokoi przez wczasowiczów.

Póki więc jeszcze czas — rozpocznijmy snuć planów urlopowych od skierowania s'ych zainteresowań na te właśnie ciekawe a „niemodne” regiony kraju. Jedźmy tam, gdzie nasz wypoczynek będzie rzeczywiście wypoczynkiem.

(PAP)



Zimno - ciepło

człółki, przeto pozwalamy sobie na takie pisanie jak: „Zapamiętajcie ten dzień” (wiadomo o — 6 czerwca). Jeżeli więc, bodajże Holoubek, a tak że Dygat zwracają uwagę na możliwość, nawet konieczność psychicznego przygotowania sportowców, w konkretnym przypadku piłkarzy, do przecistawienia się na Strojowi audytorium, publiczności, to z równym powodzeniem można by to samo odnieść do kibiców, aby w rezultacie meczu nie uważali się bądź to za najlepszych, bądź to za najgorszych na kuli ziemskiej,

bańskiego, zerowym kontem Tomaszewskiego, ich bardziej interesuje (czy niepokoi) dysproporcja między skomputeryzowaniem Anglii i Polski i to jest słuszne. I to jest zarazem małe ciekawe, widowiskowe, mało emocjonalne.

Pisząc to podkreślam coraz bardziej przekonujący mnie pożytek z wprowadzenia pozejei pt. „Forum”. Wcześniej dotyczyło ono przebiegu zbiorczy i celowości wydatkowania Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Ochrona zdrowia, sytuacja zdrowotna społeczeństwa, sytuacja Uczni

Łatwiej kupić n/z NAPRfflie

WSTAWIENIE szy by tylko pozornie wydaje się sprawą prostą. W rzeczywistości trzeba brać ramę ościenną na własne plecy i „wyczapkować się” pokornie przed panem szklarzem by od ręki przystąpił do dzieła. Z telewizorem A lodówka jest nieco łatwiej, na ogół bowiem — przynajmniej w dużym mieście — specjalistyczny punkt naprawy ma jakiś własny środek transportu i w dogodnym dla siebie czasie szwanukujący sprzęt zabiera do warsztatu.

Prawdziwą drogą przez mękę przeżywają zmotoryzowani. Jeśli nie mają własnej pary „złotych rąk”, skani są na łaskę i niełaskę kapej sieci stacji obsługi, racą tam nie tylko długie godziny, wyrwane najczęściej z czasu pracy zawodo wej, ale i grube pieniądze. Rzadko bowiem zdarza się, by wymieniono w samochodzie np. sworznie w wahaczach, których koszt sięga kilkudziesięciu złotych; częściej wprawia się klientowi po prostu nowy wahacz za złotych kilkaset.

I nawet nie można nazwać tych klientów naiwniakami, bo w końcu samochodu pod pachą nie wezmą, muszą zatem godzić się z rzeczywistością taką jaka jest. Zwłaszcza że zdobycie sworzni w sprzedaży grani czy niemalże z cudem.

DYSPROPORCJE

Włos się jeży na głowie, co to będzie za lat kilka, kiedy z fabrycznej taśmy zaczną schodzić wartkim strumieniem małe fiaty, kiedy producenci w imię postępu techniki rzucą na rynek więcej automatycznych prak i nowoczesniejszych lodówek, kiedy rozrośnie się rodzina magnetofonów i wieloczynnościowych robotów kuchennych — słowem kiedy ilość dóbr wszelakich zapełni sklepowe ołki i mieszkania. Już dziś można odczuć na własnej skórze, że łatwiej kupić niż naprawić.

Istniejący poziom usług ciągle jest jedną z najłabszych stron naszej gospodarki. Narosłe przez lata załgłości w tej dziedzinie trudne są do odrobienia, a rosnące potrzeby społeczne Jeszcze silniej je zaostrażają. Przeprowadzony niedawno Narodowy Spis Powszechny dostarczył wielu interesujących danych, m. in. 0 liczbie miejscowości, w których działają placówki parające się usługami. Dowodzą one na przykład, że 1 przeszło 45 tysiów osiedli wiejskich mniej niż połowa objęta jest siecią usług. Sto sunkowo najwięcej (bo ponad 69 proc) miejscowości wyposażonych w zakłady usługowe mają woj. opolskie, kMowieje i krakowskie. Natomis^ w woj. szczecińskim tlvko w co piątej miejscowości sdc-t^ka sie szyld^ 70 znakiem „U”, w olsztyńskim i kosza lińskim w co czwartej.

Równie rażące są dysproporcje branżowe. Na przykład w woj. katowickim w ponad połowie miejscowości egzystują usługi remontowo-budowlane, a tylko w 4,3 proc. — punkty naprawy i konserwacji pojazdów mechanicznych. Nagminnym zjawiskiem jest przy tym praca usługodawców w niepełnym wymiarze dni ! godzin. Dotyczy to zwłaszcza napraw radiotelewizyj-

nych ! sprzętu gospodarstwa domowego, wskutek czego dostępność tych usług, szczególnie dla ludności wiejskiej, jest co najmniej problematyczna.

NIE SZYLD, LECZ CHĘĆ SZCZERA

Kompetentni szacują, za strzegając przy tym ostrożność tych obliczeń, że majątek polskich gospodarstw domowych opiewa na mniej więcej 10 milionów sztuk sprzętu w rodzaju lodówki, pralki odkurzacza, maszyny do szycia itp. Trudno przypuszczać, by utrzymywanie ich w jakiejś takiej sprawności mogła sprostać sieć 560 specjalistycznych zakładów „Eldomu” które zatrudniają niewiele ponad 1600 monterów. Nie jest to sieć na miarę potrzeb, bowiem nawet dwukrotnie większa miałaby pełne ręce roboty.

Tymczasem przemysł zaczyna patrzeć na eldomowską sieć wyraźnie krzywym okiem. Jej handlowy gestor jest mu coraz bardziej nie w smak, bo... kaprysi, bo wytyka wytwórcom wadliwość wielu wyrobów, bo nie informuje ich wyczerpująco o najczęściej występujących usterkach, a monterzy jakoby podają w sprawozdaniach „wydumane” uszkodzenia. To wszystko, abstrahując od tego, ile w tych pretensjach jest racji i po czyjej stronie, stało się kanwą do wydziergania pomysłu, aby sieć „Eldomu” przekazać w ręce producenta, konkretnie — Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego „Predom”.

W sytuacji, kiedy przede wszystkim należałoby skoncentrować wysiłki na rozbudowie sieci, walka o samą zmianę szyldu wydaje się co najmniej niepoważna: dwóch zaczyna się kłócić o kompetencje, choć sednem sprawy jest interes klienta. Co stoi na przeszkodzie, by „Predom” podjął organizację własnego serwisu? Taka konkurencja z „Eldomem” wyszłaby obu stronom na zdrowie, a przede wszystkim — społecznemu zapotrzebowaniu. Taka konkurencja pozwoliłaby zachować pożyteczny dwugłos na temat jakości oferowanych przez przemysł wyrobów. Zmonopolizowanie usług w jednym ręku nie byłoby posunięciem zdrowym także

w przypadku usług motoryzacyjnych. Trudno sobie wyobrazić, by 600 stacji uspołeczniionych podołało potrzebom, gdyby nie przychodziło im w sukurs 2,5 tysiąca serwisów rzemieślniczych. Zaplanowana do roku 1980 budowa 2.800 stanowisk obsługi dla fiata-126 jest wobec prognoz motoryzacyjnych także kroplą w morzu potrzeb. Z pewnością należałoby uwzględnić w planach inwestycyjnych także możliwości rzemiosła, już teraz skromnie szacowane na 200 milionów złotych.

Wieloletnie załgłości w rozwoju szeroko pojętej sfery usług nie pozostają bez wpływu na równowagę rynkową i ogólnogospodarczą. Usługi są coraz bardziej liczącym się czynnikiem wzrostu stopy życiowej i wazą na rynku równie mocno jak towar. Toteż poświęcona im w zeszłym roku krajowa rada gospodarcza konsekwentnie skorygowała w górę przewidziane dla tego pięciolecia wskaźniki ich rozwoju. Chodzi nie tylko o rozbudowę sieci, ale i o dostosowanie jej do faktycznych potrzeb w poszczególnych regionach kraju, o zmianę proporcji w zatrudnieniu, kształtujących się od wielu lat niekorzystnie dla sfery usług. Tylko 27 proc. ogółu zatrudnionych pracuje bowiem w Polsce w usługach, podczas gdy na Węgrzech i w Czechosłowacji 32 proc., w ZSRR 34 proc., w NRF 35 proc., a we Francji i Szwecji 40 proc.

Twierdzi się dość powszechnie, i chyba nie bez racji, że na „postponowanie usług” złożyły się wręcz wiekowe niedobre nawyki. Od zarania bowiem znana jest popularna groźba w rodzaju „jak będziesz się źle uczyć, to pójdziesz do warsztatu”. A przecież czasy się zmieniły — dobry fachowiec jest często równie potrzebny w usługach jak w produkcji. Zatem sposób myślenia także wymaga kuracji odwykowej.

(Interpress)

WIESŁAWA LASKOWSKA

Gospodarka a kadry

4,4 miliona kobiet stanowi 41 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej poza rolnictwem. Ten ogromnie szeroki zasięg aktywizacji zawodowej kobiet nie jest zjawiskiem koniunkturalnym. Proces wchodzenia kobiet do gospodarki towarzyszy bowiem jej rozwojowi przez całe ubiegłe ćwierćwiecze, a sprzyjają mu zarówno ogromna chłonnaść dynamicznie rozwijającego się przemysłu, powodująca stały deficyt męskiej siły roboczej, jak przemiany społeczno-obyczajowe.

TRADYCYJNA rodzina, z żoną „przy mężu” stała się anachroniczna, aspiracje życiowe kobiet, ich dążenie do samodzielności materialnej — są elementarnym skutkiem społecznego równouprawnienia, zaś rozwój i powszechność systemu oświaty — pobudza kobiece ambicje zawodowe. Ponadto, zmieniający się model potrzeb, indywidualnych i rodzinnych, odbiegający dziś daleko od wzorców z lat 50-tych — wymaga, nawet przy szybkim wzroście płac realnych, pracy obojga małżonków.

Praca zawodowa kobiet była więc — i jest nadal — jednym z nieodzownych elementów naszego rozwoju gospodarczego. Co więcej, jak wynika z obrazu struktury kwalifikacyjnej ogółu zatrudnionych, ko biety wnoszą do gospodarki „wiano” wysokich kwalifikacji. Stanowią one 37,2 proc. ogółu kadr z wykształceniem wyższym: 52,6 proc. — z wykształceniem średnim zawodowym: 67,1 proc. — z wykształceniem średnim — ogólnokształcącym i 33 proc. z wykształceniem zasadniczym zawodowym. W przekroju całej gospodarki reprezentują ko biety poziom kwalifikacji wyższy, niż mężczyźni: wykształceniem wyższym niż podstawowe legitymuje się 42 proc. pracowników — i 52 proc. pracowników: analogicznie — średnim i wyższym wykształceniem — 21 i 34 proc.

Szybki proces zmiany tradycyjnej roli kobiety nie mógł jednak przebiegać w sposób społecznie bezbolesny. Tym bardziej, że przez wiele lat nie towarzyszył mu niezbędny zespół działań z zakresu polityki gospodarczej, społecznej i socjalnej.

Wobec niedorozwoju szeroko pojętych usług i sieci placówek opieki nad dzieckiem, wobec nikłej podaży „prefabrykatów spożywczych” ułatwiających szybkie sporządzanie posiłków — sytuacja kobiety pracującej na przyszłowiowych dwóch etapach staje się bardzo ciężka. Szczególnie wówczas, gdy ma małe dzieci, gdy następuje spiętrzenie obowiązków rodzinnych i wychowawczych.

A nasze kobiece zatrudnienie cechuje to właśnie, że jest ono w zasadzie ciągłe, że nie ma u nas obyczaju okresowego wycofania się z pracy zawodowej matek małych dzieci, że, co więcej, pracuje zawodowo także ogromna większość matek wielodzietnych, posiadających czworo i więcej dzieci. 52 proc. pracujących kobiet to matki, a połowa tych matek — ma dzieci w wieku do 6 lat. Za wodowo pracuje 59 tys. matek wielodzietnych, których dzieci są w większości również w wieku przedszkolnym.

Z tych właśnie przyczyn unikają najboleśniej odczuwa-

ne napięcia społeczne i gospodarcze. W określonych sytuacjach — podwójne obciążenie kobiet obowiązkami domowymi i zawodowymi powoduje osłabienie funkcji wychowawczych rodziny i zmniejszenie jej spoiwości. W gospodarce zaj musi powodować reperku-

sje wysoka absencja chorobowa kobiet starszych, wycieńczonych latami pracy ponad siły — i młodych, często zwalnających się dla opieki nad dzieckiem.

Problem harmonijnego pogodzenia dwóch ról kobiety zawodowo pracującej jest w ostatnim okresie stale w centrum uwagi partii, a realizację uchwały VI Zjazdu przyniosła już wiele efektów, odczuwalnych zarówno dla kobiet jak i ich rodzin. Jest to działanie trzytorowe: szybszy przede wszystkim niż kiedykolwiek jest rozwój produkcji i import artykułów, ułatwiających prowadzenie gospodarstwa, wyraźny jest też postęp w rozwoju usług. Znacznie ożywiła się działalność socjalna zakładów, dzięki czemu nastąpiła nie tylko poprawa warunków pracy i wypoczynku kobiet, lecz poszerzył się też zasięg świadczeń zakładów na rzecz ich dzieci. Kieruukerr trzecim zaś jest poszerzenie zasięgu socjalnej ochrony macierzyństwa, co znalazło wyraz w znacznym zwiększeniu urlo-

W dyskusji nad Raportem

Wtoczącej się obecnie szeroko dyskusji nad Raportem o Stanie Oświaty węzłowy problem stanowi kwestia powszechnej szkoły średniej. Szuka się odpowiedzi na pytanie jaka ma być ta nowa szkoła, jakim cełom ma ona służyć, w jaki sposób ma spełniać swe zadania jaką treścią należy ją nasycić, by jak najlepiej odpowiadała potrzebom naszego rozwoju społeczno-kulturalnego.

W rozważaniach tych zwraca się przede wszystkim uwagę, iż ma to być szkoła kształcąca wszechstronnie, dająca zarówno wiedzę, jak i rozwijająca osobowość oraz intelekt młodego człowieka. Szkoła ta ma więc zarówno przygotować do życia jak i do twórczej działalności.

A oto jak widzi te sprawy ceniony pedagog, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego w Wałbrzychu — Ryszard Kluzek. „Powszechna szkoła średnia musi być zasobna mate-

Zanim rozpoczni wakacje...

Tradycyjnie okres -poprzedzający wakacje młodzież szkolna przeznaczają na skompletowanie książek, które będą jej potrzebne w następnym roku szkolnym. W koszalińskich księgarniach nowe podręczniki ukazały się w sprzedaży już od pierwszych dni czerwca. Jest ich o 40 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. roku, a w złotychkach — za około 4.200 tys. zł. Praktycznie, już w czerwcu uczniowie szkół podstawowych mogą się zaopatrzyć we wszystkie książki.

(S)

Fot. J. Patan

pów macierzyńskich, w przedłużeniu do 3 lat bezpłatnych urlopów dla opieki nad małym dzieckiem, a także w przyznaniu robotnicom prawa do 60, stuprocentowo płatnych dni zwolnień w ciągu roku, dla opieki nad dzieckiem.

Te kierunki działania wymagają kontynuacji — i przyspieszenia — gdyż aktywizacja zawodowa kobiet będzie nadal jedną z nieodzownych przesłanek naszego rozwoju społeczno-gospodarczego. Wszystkie pobudzające czynniki działają bowiem nadal, a deficyt męskiej siły roboczej, ostro odczuwany już teraz, gdy wchodzi na rynek piq<-y najliczniejsze, powojenne roczniki młodzieży, będzie niewątpliwie

PRACUJĄCE na dwóch etatach

znacznie silniej oddziaływał na przyspieszenie tego procesu w niedalekich ju? 'a'acn „młodzieżowego niżu”.

Z troski o rodzinę, o właściwe ukształtowanie młodych pokoleń, a także z konieczności racjonalizacji zatrudnienia — będą więc wypływać kolejne, oczekiwane przez społeczeństwo, a zapowiedziane przez VI Zjazd decyzje, które przez stworzenie odpowiedniego systemu świadczeń socjalnych, spowodują szersze upowszechnienie obyczajów okresowych przerw w pracy matkom wielodzietnym. Niewątpliwie ułatwi też sytuację wielu kobiet i wielu rodzin szersze upowszechnienie pracy półetatowej, co zaleca Uchwała Rady Ministrów z 1971 r.

Znaczenie decydujące jednakże będzie miało powszechne przeświadczenie organizacji partyjnych i kierownictw zakładów, że wszelkie działania, podejmowane dla pomocy kobiecie pracującej — to działania na rzecz rodziny, na rzecz pokoleń budowniczych „drugiej Polski”. (esp)

Jaka ma być powszechna szkoła średnia?

rialnie, posiadać kadry o pełnych kwalifikacjach. Powinna ona spełniać rolę czynnika integrującego poczynania wychowawcze wszystkich instytucji z rodziną włącznie. Powinna to być szkoła jednolitego poziomu i wymagań w odniesieniu do środowisk miejskich i wiejskich. Musi ona maksymalnie zaspokajać potrzeby młodego człowieka w zakresie kształcenia, rozwijać go intelektualnie, kulturalnie i fizycznie.

Tylko jednak wtedy szkoła będzie w stanie spełnić te zadania, gdy nastąpi gruntowna przebudowa stylu i metod jej pracy. Na kwestie te, zwracają w toku dyskusji uwagę sami nauczyciele. Mówią oni o konieczności przebudowy programów i podręczników szkolnych. Zwracają uwagę na konieczność odejścia od encyklopedycznego systemu nauczania do nauczania typu problemowego sprzyjającego rozwijaniu uzdolnień i zamiłowaniu uczniów do ustawicznego kształcenia się i podnoszenia wiedzy.

Obecne programy nauczania wskutek nadmiernego przeładowania przekraczają barierę zdolności przyswojenia wiedzy przez młodzież, co prowadzi do powierzchowności nauczania. Nowe programy powinny być ułożone w ten sposób, by zapewniały zdobywanie gruntownej wiedzy aby pozwalały na kształcenie młodych obywateli o szerokich horyzontach.

(PAP)

DLA WIĘKSZOŚCI rolników na świecie uzyskanie 100 kwintali zboża z jednego hektara pozostaje na razie w sferze marzeń. Ale zbiory w takiej właśnie wysokości nie są już marzeniem, lecz rzeczywistością dla Mironowskiego Instytutu Pszenicy. Otóż w jednym z ośrodków eksperymentalnych instytutu (położonym w Kirgizji) zebrano w 1972 r. ponad 10 ton pszenicy „mironowskiej — jubileuszowej” z jednego hektara poletek doświadczalnych.

Te rekordową wydajność z ha zawdzięczać należy długoletnim wytrwałym pracom badawczym w dziedzinie selekcji. Już przed 60 laty niedaleko Kijowa, we wsi Mironowska, założona została stacja doświadczalna, w której prowadzono badania nad rozmaitymi odmianami buraka cukrowego. W latach władzy radzieckiej stacja ta stopniowo się rozrastała, stając się ważnym ośrodkiem naukowym, który dysponuje dziś 2,5 tys. poletek doświadczalnych w różnych regionach kraju oraz najnowocześniejszym sprzętem rolniczym i świetnie wyposażonymi laboratoriami.

M. in. przystąpiono tam ostatnio do budowy fitotronu — urządzenia wytwarzającego dowolny sztuczny klimat; pozwoli ono znacznie przyspieszyć otrzymywanie nowych odmian pszenicy.

Wiele wyhodowanych już przez Instytut Mironowski odmian pszenicy znanych jest nie tylko w ZSRR, ale i poza jego granicami. Warto wymienić dla przykładu pszenicę o nazwie „mironowską-808”, która

obsiewa się w ZSRR ponad 7 mln hektarów. Popularność tej odmiany tłumaczy się przede wszystkim jej wysoką wydajnością z ha, która w ostatnich latach — dzięki wysiłkom selekjonistów — wzrosła jeszcze o 8—10 q/ha. Ponadto jest ona wyjątkowo wytrzymała na niskie temperatury, wobec czego nadaje się do uprawy na północy i wschodzie ZSRR. W północnym Kazachstanie i na Syberii daje ona znacznie wyższe plony niż odmiany jare. W wielu ko-

Susza, która nawiedziła ZSRR w 1972 r., pobudziła naukowców z Instytutu Mironowskiego do prac nad otrzymaniem odmian pszenicy o zimowej wytrzymałości zarówno na ostre zimy, jak i posuchę. Według opinii kierownika instytutu członka rzeczywistego Akademii Rolniczej im. Lenina — prof. W. Remiesło, najwłaściwszą drogą do ich uzyskania jest przekształcenie jarych odmian pszenicy w ozime. Pracownikom instytutu udało się już przekształcić

10 ton pszenicy z hektara

chozach i sowchozach położonych we wschodnich regionach ZSRR uzyskuje się po 45—50 kwintali ziarna tej pszenicy z ha.

Jednakże poważną wadą „mironowskiej-808” jest skłonność do wylegania. Dlatego też w Instytucie Mironowskim — na bazie tej odmiany — wyhodowano „mironowską-jubileuszową”, której źdźbło jest o 25 cm krótsze, a kłos większy aniżeli „mironowskiej-808”. I właśnie ta nowa odmiana, zasiana na przewalskim polniku doświadczalnym w Kirgizji, pozwoliła przekroczyć 10-tonowy plon z ha. Instytut Mironowski stawia sobie obecnie za zadanie wyhodowanie odmian — nadających się do masowej uprawy — o stałej wydajności 90—100 q/ha.

wszystkie meksykańskie i amerykańskie odmiany jare o krótkim źdźbłach w odmiany ozime.

Wśród ostatnio wyhodowanych odmian zasługuje też na uwagę „mironowska-10”, wyróżniająca się niezwykle krótkim źdźbłem i ciężkim, do rodzinnym kłosem. Jest ona wyjątkowo odporna na silne mrozy, wysokowydajna i zawiera przy tym wyższy procent białka i aminokwasów niż jej poprzedniczki. „Mironowska-10” została już przekazana przez instytut państwowym stacjom doświadczalnym i wkrótce ukaże się na radzieckich polach. (APN/PAI)

W. GOŁUBIEW

Produkcja mleka — specjalnością

Dużą, zmechanizowaną oborę, przystosowaną do chowu 24 krów buduje indywidualny rolnik, JOZEF SĘDZICKI z ŁĘCZNA w powiecie białogardzkim.

CHOCIAŻ w Łęcznie gospodarzy od niedawna, gdyż dopiero w 1969 roku kupił w tej wsi, za pośrednictwem Banku Rolnego, 15 ha ziemi i zagrodę z małymi, wymagającymi solidnego remontu zabudowaniami — chlubi się już sporym dorobkiem. Ma własny traktor z kompletem narzędzi towarzyszących oraz stado bydła, liczące 11 sztuk, w tym 6 krów dojnych.

— Po zbudowaniu obory — mówi Józef Sędzicki — jeszcze w tym roku liczbę krów zwiększę do 20, zaś w przyszłym roku do 24. Jednocześnie modernizuję starą oborę, w której pomieszczę 11 sztuk młodego bydła. Na 18 ha ziemi, bo prócz własnych 15 ha, dzierżawię 3 ha gruntów PFZ, zamierzam utrzymywać co najmniej 35 sztuk bydła. Nastawiam swoje gospodarstwo głównie na produkcję mleka, pragnę, by w tej dziedzinie słynęło na okolicę.

Nowa obora powstaje w dość szybkim tempie. Inwestycję rozpoczęto w marcu br. i ma być zakończona w sierpniu. Buduje oborę rzemieślnik, Stefan Markowski ze wsi Moczyłki i trzeba podkreślić, że swoje zadanie wykonuje staran-

nie i solidnie. Budynek będzie prawie 20 m długi i 11 m szeroki, z paszarnią, mleczarką, magazynem na pasze treściwe, poddaszem użytkowym, mieszczącym zapasy siana i słomy. Prace przy obsłudze inwentarza ułatwią proste urządzenia małej mechanizacji. Do udojów krów służyć będzie mechanizm na dojarka typu Alfa-Laval, którą dostarczy rolnikowi Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich. Łączny koszt budowy obory wraz z wyposażeniem Józef Sędzicki oblicza na ponad 400 tys. zł. Z Banku Rolnego otrzymał 300 tys. zł długoterminowego kredytu inwestycyjnego.

Przy powstającej oborze Józef Sędzicki już zbudował przejazdowy silos na kisonki (silos 16 m długi, 3,8 m szeroki i 1,1 m wysoki), w którym zakisną zielonkę żyta, zebraną z 1 ha. Na tym samym polu już zasadził kapustę pastewną. Jako jeden z pierwszych we wsi skosił łąki i po zebraniu siana zasilą je nawozami azo-

towymi, aby jeszcze przed zimą uzyskać obfity, drugi pokos.

Józef Sędzicki wiele lat pracował w pegeerach w województwie olsztyńskim, gdzie zapoznał się z nowoczesnymi metodami prowadzenia gospodarstw rolnych. Oblicza, że po zbudowaniu obory i powiększeniu stada bydła do planowanych rozmiarów będzie mógł sprzedawać rocznie po około 80 tys. litrów mleka. Będzie ponadto chował rasowe jałówki i bydło rzeźne. Odpowiednio do potrzeb hodowli przystosuje strukturę upraw polowych, w której dominować będą rośliny pastwne. Warto podkreślić, że Józef Sędzicki zawarł umowę o specjalizacji w hodowli bydła mlecznego z Okręgową Spółdzielnią Mleczarską w Białogardzie, która udziela mu pomocy w realizacji jego śmiało zakrojonych planów. (1.)

Na zdjęciu: nowa obora w budowie w zagrodzie Józefa Sędzickiego.

Fot. J. LESIAK

Sztuczna szczeka dla owcy

Właściciele owczych stad w Szkocji często muszą przeznaczać na rzeź zwierzęta już w wieku 3—4 lat. Przyczyną jest przedwczesne ścieranie się przednich zębów — siekaczy u owiec, które prawie okrągły rok pasą się na górskich pastwiskach, porosłych sztywną, twardą trawą. Powstałym z tego tytułu stratom zapobiega rozwijająca się ostatnio nowa dziedzina weterynarii — dentystyka zwierząt. Wykwalifikowani specjaliści wstawiają nawet sztuczne szczęki tym owcom, które całkowicie utraciły przednie zęby. Dzięki sztucznej szczecie życie zwierzęcia przedłuża się nawet o 4—5 lat, zaś koszty zabiegu zwracają się z nadwyżką.

Syntetyczna lizyna

W Armenii w ZSRR uruchomiono ostatnio fabrykę syntetycznej lizyny paszowej — jednego z najwartościowszych tzw. aminokwasów, wchodzących w skład białka zwierzęcego. Lizynę w tej wytwórni wytwarza się metodą bakterijną, mianowicie bakterie określonego szczepu rozmnaża się na pożywce, sporządzonej z odpadów przemysłu spożywczego. Synteza lizyny trwa 60—70 godzin. W wielu doświadczeniach stwierdzono, że dzięki dodawaniu tak uzyskiwanego lizynu do paszy zielonej (1 kg lizyny na 1000 kg paszy), dzienne przyrosty wagowe bydła rzeźnego zwiększają się o 15—20 proc.

Przemysłowy chów królików

Z uwagi na duże kłopoty w zaopatrzeniu w mięso ludności woskiej w Comu odbył się specjalny zjazd hodowców poświęcony propagowaniu chowu królików. Z wygłoszonych na jeździe referatów wynika, że mięso królicze jest bardziej kaloryczne od innych gatunków mięsa. 100 gramów mięsa króliczego zawiera 144 kcal, gdy tymczasem baranina 136, wołowina 136, wieprzowina 124, konina 114, mięso drobiu 103, a cielęcina 85 kcal. Ponadto mięso królicze jest nieporównywalnie tańsze. W latach 1961—1971 produkcja mięsa króliczego wzrosła we Włoszech z 56 tys. ton do 94 tys. ton, lecz podaż w dalszym ciągu nie zaspokaja w pełni szybkiego rosnącego popytu. W związku z tym zaleca się organizowanie wielkotowarowej hodowli królików w specjalnie przystosowanych do tego celu fermach przemysłowych oraz stosowanie sztucznego unasienniania. Warto dodać, że przemysłowe fermy chowu królików organizowane są także na Węgrzech, które znaczne ilości króliczego mięsa eksportują głównie do Francji i NRJ. W węgierskich fermach hoduje się głównie króliki nowej rasy „biała perła”. Samice tej rasy dają po około 40 królików rocznie, które już w wieku 10 tygodni osiągają wagę 2,5—3 kg.

Silosy z dwutlenkiem węgla

W Jednej ze stacji doświadczalnej w Kanadzie stwierdzono, że w hermetycznie zamkniętym silosie ze zbożem o wilgotności od 12 do 20 proc. wytwarza się dwutlenek węgla, który zabija owady — szkodniki ziaren zbóż i jednocześnie zapobiega pleśnieniu ziarna. Nawet przy wysokiej wilgotności do 22 proc., proces pleśnienia zatrzymywany jest na okres około 3 miesięcy, a ziarna zachowują zdolność kiełkowania. Wyniki kanadyjskich doświadczeń wzbudziły duże zainteresowanie w świecie. Uważa się, że będą one wkrótce wykorzystywane do opracowania nowych, tańszych metod magazynowania zboża w odpowiednio zbudowanych elewatorach.

Suszarnictwo pasz w Danii

W Danii, w której rolnictwo opiera się głównie na intensywniej produkcyjnej zwierzęcej, na szeroką skalę rozwinięte jest suszarnictwo pasz zielonych. Powszechnie stosowany jest zestaw suszarniczy systemu Taarupa. Jest to bebnowa suszarnia samobieźna, opalana

Nowości NAUKI I TECHNIKI

paliwem płynnym, w wysokim stopniu zautomatyzowana i obsługiwana tylko przez jednego człowieka. Surowiec do produkcji suszu stanowią głównie zielonki z traw, koniczyń oraz wyłki buraków cukrowych. Przy uprawie roślin przeznaczonych na susz stosuje się wysokie dawki azotu, gdyż w ten sposób zwiększa się plony oraz zawartość białka w zielonce. Susz z zielonek, wzbogacany przy tym dodatkami pasz trę-

ciwych oraz granulowany luts brykietowany, stanowi w okresie zimy podstawową karmę dla wysokomlecznych krów. Dawki paszowe obliczane są na uzyskiwanie przeciętnie 5600 litrów mleka od krowy Rocznie, lub w przeliczeniu na tusz — 250 kg masła.

Więcej wołowiny

Pogłębiający się w krajach zachodnioeuropejskich deficyt wołowiny i rosnąca cena tego gatunku mięsa zachęca hodowców do szukania coraz to nowych sposobów intensyfikacji chowu bydła rzeźnego. M. in. coraz powszechniej stosowany jest chów tzw. jednorazówek. Metoda polega na tym, że nie nadaję się do chowu na krowy mleczne jałówki po kryciu się już w wieku 12—15 miesięcy i ubija w kilka tygodni po wycieleniu. W ten sposób uzyskuje się więcej cieląt na bukaty. Podkreśla się jednak, że przy tej metodzie jednorazówek ki muszą być ubijane w wadze najwyższej 400—450 kg. Jeżeli osiąga ją wyższą wagę, ich tusze są przetłuszczane, a ich dobowca uzyskuje za mięso znacznie niższą cenę.

(Wybrał J. U)

Opieka zdrowotna na wsi — po roku

OBJĘCIE powszechna opieki służby zdrowia ludności wiejskiej oznaczało konieczność zapewnienia dodatkowo pełnej ochrony zdrowotnej dla prawie 6,5 miliona obywateli.

Należy przy tym pamiętać, że na wsi pracowało przed rokiem zaledwie 2,445 lekarzy. Proporcjonalnie jeszcze mniej, bo tylko 4,025, było tu pielęgniarek. Kadra ta dysponowała 2,5 tys. ośrodków zdrowia, 438 punktami lekarskimi, 800 punktami felczerskimi, 600 izbami porodowymi i 119 ambulansami dentystycznymi, uzupełniającymi opiekę stomatologiczną w szkołach. Z tego około 100 ośrodków nie miało w ogóle lekarza, a 1/3 — dentysty.

Dopiero 1972 r. przyniósł istotną poprawę. Między innymi sieć placówek służby zdrowia powiększyła się o 160 ośrodków zdrowia i 122 punkty lekarskie. W chwili obecnej najwięcej ośrodków zdrowia posiadają województwa: warszawskie, krakowskie, kieleckie i lubelskie, chociaż pod względem liczby ludności przypadającej na 1 ośrodek nie osiągnęły one jeszcze średniej krajowej. Pozytywne tendencje należało też odnotować w rozwoju sieci aptek. I tak na 74 nowo otwarte w ub. roku apteki 51 przypadło na wieś. W co trzeciej gminie jest dziś apteka, w pozostałych — punkty apteczne.

Decydujące znaczenie dla poprawy opieki lekarskiej nad ludnością rolniczą posiada jednak stosunkowo szybki napływ lekarzy i pielęgniarek na wieś. Już dziś osiągnięto bez mała zakładany na rok 1975 wzrost zatrudnienia lekarzy na wsi. Przyrost ten (500 lekarzy) osiągnięto głównie drogą zatrudnienia etatowego, dzięki czemu odsetek lekarzy wiejskich, zatrudnionych na pełnych etatach, wzrósł do 87,4 proc., a w województwach: warszawskim, krakowskim, lubelskim i opolskim przekroczył 90 proc. Jedynie w woj. rzeszowskim i łódzkim wskaźnik ten uległ pogorszeniu. W efekcie liczba ludności przypadającej średnio na równoważnik etatu lekarza zmniejszyła się z 5,241 osób w 1971 r. do 4,547.

Na szczególnie podkreślić nie zasługuje również nie notowany dotychczas wzrost zatrudnienia pielęgniarek na wsi. Jeżeli w latach ubiegłych przybywało ich średnio ok. 300 rocznie, to w roku 1972 — 980. Warto tu też podkreślić, że spośród 5,435 pielęgniarek zatrudnionych w wiejskich ośrodkach zdrowia tylko 1000 nie posiada pełnych kwalifikacji zawodowych. Są to głównie asystentki pielęgniarskie. Wzrosła też liczba dentystów zatrudnionych na wsi — o 328. Dzięki temu liczba placówek bez stomatologa zmalała z 1/3 do około 1/5.

Nadal w wielu przypadkach wzrost efektywności pracy lekarza jest przede wszystkim wynikiem jego ofiarności. O rozmiarach związanego z tym wysiłku wyraźnie świadczy wzrost liczby osób zgłaszających się do lekarza. Średnia liczba zgłaszających się pacjentów wzrosła w skali rocznej w przypadku lekarza o 30 proc. i stomatologa o 25 proc. Liczba wezwań pogotowia ratunkowego wzrosła na wsi również o 25 proc. Niepokojące jest tu jednak to, że — według opinii pracowników służby zdrowia — bardzo często jeszcze po gotowie traktowane jest jako ruchomy punkt medyczny no-farmaceutyczny, nie mający nic wspólnego z niesieniem pomocy doraźnej.

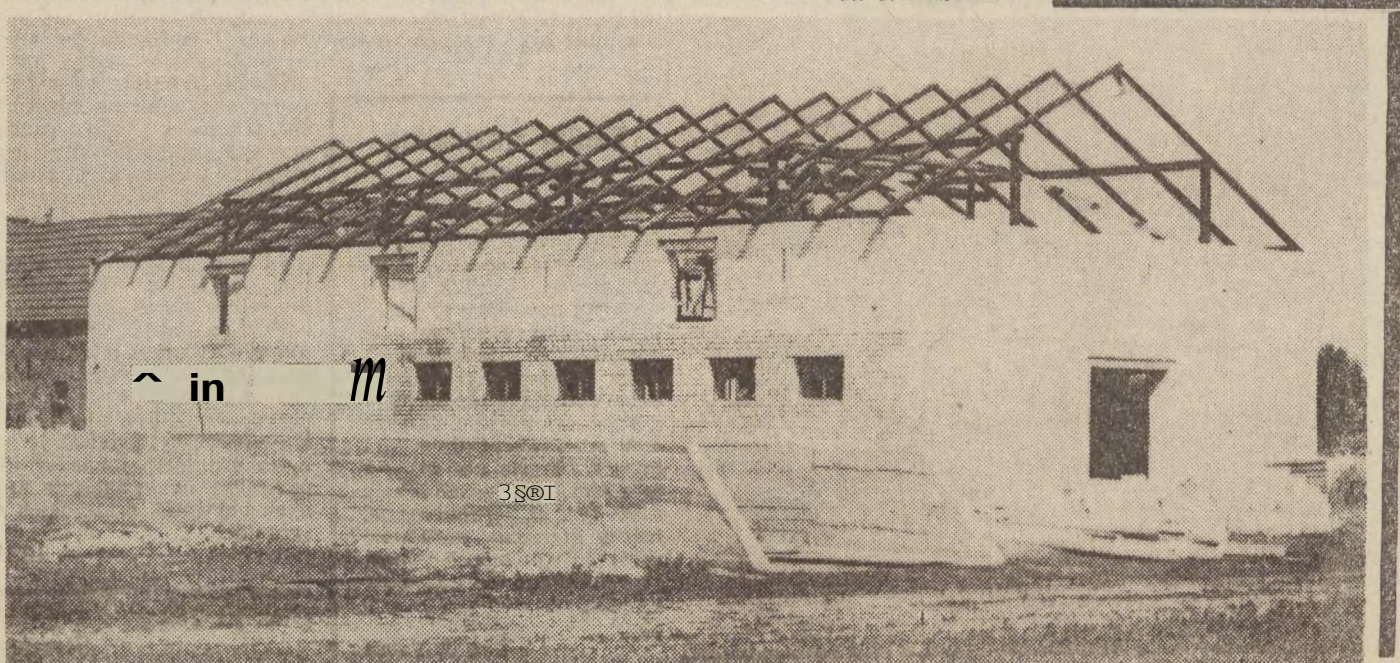
Podobnie liczba odwiedzin pielęgniarek u chorych wzrosła w ostatnim roku o 42,1 proc. i u niemożliwość o 29 proc.

Wskaźniki te nie uwzględniają jednak świadczeń na rzecz ludności wiejskiej, udzielonych przez przychodnie rejonowe w miastach, co dotyczy około 15 proc. mieszkańców wsi.

Ogólnie można stwierdzić, że uruchomione przez państwo mechanizmy, m. in. w postaci WTŻszych plac, ryczałtów za użytkowanie własnego samochodu i możliwości specjalizacji w warunkach wiejskich, przyniosły oczekiwane rezultaty. Doszło nawet do tego, że w niektórych pochodniach na wsi opieka lekarska jest lepsza niż w mieście.

Sa oczywiście i cienie. Nadal istnieją np. znaczne różnice pomiędzy poszczególnymi województwami, a kilka województw, jak np. katowickie, krakowskie, lubelskie i łódzkie, nie osiągnęły planowanej na rok 1972 liczby ośrodków.

(INTERFESS)



W koszańskich lasach państwowych znajduje się aktualnie 13 tys. ha łąk i pastwisk, co stanowi około 8 proc. ogólnej powierzchni użytków zielonych w naszym województwie.

LESNE łąki w większości są traktowane jako tzw. deputaty pracowników, a więc przekazywane przez administrację lasów państwowych bez uprzedniej umowy; okresowe użytkowanie pracownikom. Tylko niewielki odsetek łąk leśnych uprawia się **na potrzeby nadleśnictw**. Równie niewielki odsetek jest dzierżawiony innym użytkownikom, przeważnie rolnikom i przedsiębiorstwom rolnym. Znacznie większe powierzchnie są użytkowane w ogóle:

gulowanych stosunkach wodnych. Pozostałe, bez melioracji i zagospodarowania rozdzielone są następująco: na tzw. deputaty dla pracowników około 100–150 ha, a następnie po kilka hektarów na dzierżawy dla rolników, polećka łowieckie i ewentualnie pod zalesienia. Cała reszta, stanowiąca zwykle połowę areálu nie posiada żadnych użytkowników. Są to łąki, z których nikt właściwie nie korzysta, ani formalnie, ani nieformalnie. Jest to więc areał praktycznie stracony.

zła się w posiadaniu tych, którzy potrafią je maksymalnie wykorzystać, a więc rolników i przedsiębiorstw rolnych.

Jest oczywiste, że państwowe przedsiębiorstwa rolne nie chcą i nie mogą przyjąć od lasów łak małych, rozdrobnionych, na których niemożliwe jest prowadzenie intensywnej uprawy przy pomocy maszyn. Tymczasem do tej pory właśnie te większe kompleksy łak przeznaczają się na deputaty. Wiadomo przy tym, że leśnicy, którzy otrzymu. me da

W tej sytuacji godne są rozpatrzenia następujące wnioski, zgłaszane m. in. przez pracowników administracji LP.

Przekazać państwowym gospodarstwom rolnym w trwa-
ły zarząd i użytkowanie
wszystkie większe kompleksy
łąk leśnych, szczególnie le-
żące w dolinach rzek, m. in.
takich jak: Gwda, Brda, Do-
brzyca, Wieprza i Parsęta o-
raz innych większych ciek-
ów wodnych. Na łąkach tych
należy bezwzględnie prze-
prowadzić kompleksowe meliora-
cje a nawet gdzie się da —
regulację zlewisk wodnych.

Mniejsze kompleksy, a nawet pojedyncze łąki należy przekazać rolnikom indywidualnym lub — gdzie to jest możliwe — spółkom wodnym w długoletnie dzierżawy, zachęcające do inwestowania. Tam, gdzie istnieją po temu odpowiednie warunki i pozwalające Położenie, należy rozważyć możliwość przekazania łąk rolnikom na własność.

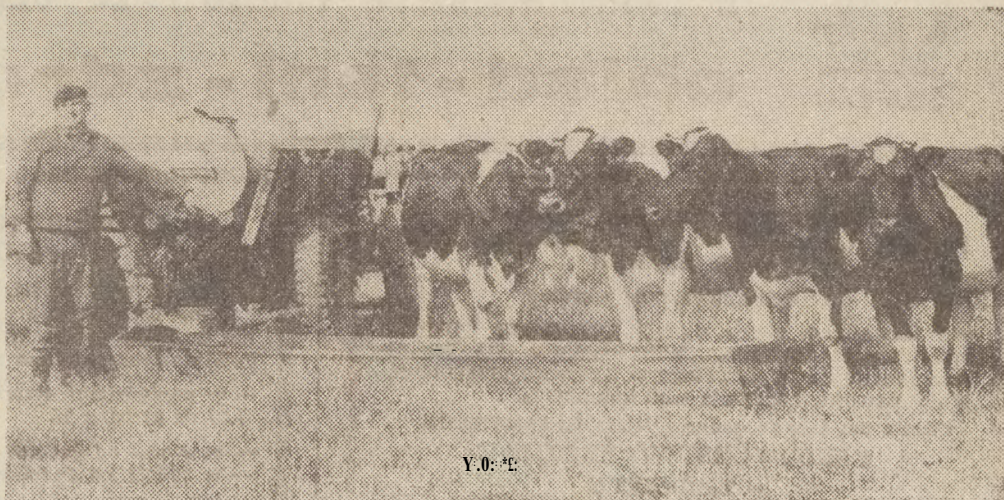
Straty zresztą są większe. Poza kilkoma lub najwyżej kilkunastoma hektarami łąk, które nadleśnictwa przeznaczą na własny użytek, reszta — mimo pozorów wykozystania — nie jest uprawiana i nawożona, co powoduje, że w latach suchych zbiera się na tych łąkach jeden pokos siana, a w latach mokrych często i to jest niemożliwe. Wydajności są z roku na rok mniejsze, coraz większe obszary ulegają niemal zupełnej degradacji.

Jaka jest więc możliwość uratowania tych łąk dla zwiększenia bazy paszowej w naszym województwie?

— Przede wszystkim — mówią leśnicy — trzeba uporządkować stronę formalno-prawną. Nadleśnictwa nie są zainteresowane uprawą łąk, ponieważ nie są im one potrzebne. Nie mają ponadto dostatecznej ilości pieniędzy na inwestycje łąkarskie, ani ludzi, którzy mogliby się gospodarką na łąkach zająć. Uprawianie łąk po to, aby handlować sianem, mija się z celem. Nadleśnictwa mają inne, ważniejsze z ich punktu widzenia zadania.

Należałoby więc przystępując do rozwiązania tego złożonego problemu, przede wszystkim spowodować, żeby większość leśnych łak znalazła-

WIESŁAW WISNIEWSKI


$$Y:0::^*\mathbb{F}$$

WODA NA KAŻDYM PASTWISKU

Nie ma mowy, by uzyskać wysoką mleczność krów, bez zapewnienia zwierzętom dostatku wody do picia. Jest to niezwykle ważne zwłaszcza w suchą, upalną pogodę w okresie lata, kiedy było przebywa na pastwiskach. Wielu rolników przekonało się, że urządzając na pastwiskach wodopoje, dzienne udoje krów można zwiększyć o 20–30 proc. Wzorowy hodowca, Czesław Iwanęga, ze wsi Rusowo w powiecie kołobrzeskim, dowozi wodę krowom na pastwisko beczką, jaką można kupić w każdej składnicy maszyn rolniczych. Zwierzę-

ta pija wodę z koryta, wykonanego z desek. Kilkuset złotych wydatek w ciągu miesiąca zwraca się z nawiązką.

Na zdjęciu: Czestaw Iwanek z Rusowa przy pojeniu bydła. Ma on obecnie sta-
do liczące 12 sztuk, w tym 9 krów. W ze-
szłym roku-u sprzedał do mleczarni prawie
19 tys. litrów mleka, w roku bieżącym
sprzeda znacznie więcej. Uczestniczy w
konkursie dla dostawców mleka, organi-
zowanym przez Wojewódzki Związek Spół-
dzielni Mleczarskiej i naszą redakcję. (I.)
Fot. J. Lesiak

Fot. J. Lesiak

ITR kończy pierwszy semestr

W lutym tego roku rozpoczęło działalność oświatową Telewizyjne Technikum Rolnicze. Zyskało ono dużą popularność także w naszym województwie np. do Technikum Rolniczego Zaocznego w Boninie, które jest współorganizatorem, opiekunem i konsultantem TTR zgłosiło się na I semestr około 300 kandydatów. Oczywiście, kandydatów posiadających uprawnienia do pobierania nauki w technikach o skróconym programie szkolenia, a więc po zasadniczych szkołach rolniczych, szkołach i zespołach przysposobienia rolniczego.

W drugiej połowie czerwca odbędą się ostatnie egzaminy podsumowujące wyniki nauki w I semestrze. Przebieg szkolenia w tym semestrze skłonił organizatorów TTR do wprowadzenia zmian w metodach przyjmowania i przygotowywania kandydatów do nauki. Kolejny I semestr nauczania rozpocznie się od

1 lutego 1974 r. Technikum Rolnicze Zaoczne w Boninie już teraz jednak przyjmuję zgłoszenia. Przede wszystkim dlatego, aby kandydaci mogli wziąć udział w kursie przygotowawczym, zwanym semestrem wstępnym, który zainauguruje naukę w pierwszych dniach września tego roku. Kurs ma na celu przygotować młodzież do lepszego przyswajania wykładów terlewisyjnych, zwłaszcza w zakresie takich przedmiotów jak język polski i matematyka.

Przypominamy jeszcze raz, że do Telewizyjnego Technikum Rolniczego są przyjmowani absolwenci zasadniczych szkół rolniczych, szkół i zespołów przysposobienia rolniczego. Do podania o przyjęcie do TTR należy załączyć świadectwo szkolne, skierowanie z zakładu pracy lub zaświadczenie o pracy w rolnictwie oraz dwa zdjęcia. Te dokumenty kierować pod adre-

sem: 3,5-letnie Technikum
Rolnicze Zaoczne w Boninie.
poczta Koszalin 75-016. (ś)

Polski kombajn do ziemniaków

Już na tegoroczne wykopki Fabryka Maszyn Rolniczych „Pionier” w Strzelcach Opolskich dostarczy rolnictwu co najmniej 200 egzemplarzy nowego typu kombainów do zbioru ziemniaków, produkowanych na licencji firmy „Nie wóhner”. Są to nowoczesne, wysokosprawne i stosunkowo proste w konstrukcji kombajny jednorzędowe, przyczepiane do ciągnika i napędzane od wałka przekaznika mocy. Kombajn może być wyposażony, w zależności od życzeń użytkownika, w zbiornik na ziemianniki o Dojemności 3 ton z ruchomym dnem do wyładunku lub w workownik z platforma do gromadzenia napełnionych ziemniakami worków. Platforma ma nośność 2400 kg. Jako wyposażenie dodatkowe mogą być dostarczane skrzynie do gromadzenia zbieranych kamieni. Obsługę kombajnu stanowią 2–3 osoby, przy czym w sprzyjających warunkach maszyna kopie dziennie ziemniaki z obszaru 1,5 ha. (1.)

(1)

Z zielonego NOTESU

Ponadto każdego roku na wiosnę zeschłe trawy na opuszczonych łąkach stanowią znaczne zagrożenie pożarowe dla lasów, a w lecie — siedliska wielu groźnych szkodników.

Przyjęty przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych program „japewniający realizację wspomnianej uchwały nie jest jednak zbyt szeroki. Zakłada on, że w bieżącej pięciolatek podjęte zostaną kompleksowe melioracje, które pozwolą doprowadzić do pełnej zdatości 2 tys. ha łąk najbardziej zaniedbanych. W planach inwestycyjnych przeznaczana się na ten cel 1300 tys. zł.

Mcźna rzec: tak krawiec kraje, jak mu materii staje — w skromnych środkach inwestycyjnych, jakie otrzymuje OZLP, taki wydatek stanpi istotną pozycję. W stosunku do potrzeb jest to jednak przy słowjowa kropla w morzu.

W rzeczywistości sytuacja wygląda jeszcze mniej pomyślnie niż w planach. Od podjęcia uchwały w lasach zmeliorowano zaledwie nieco ponad 250 ha łąk i pastwisk, co w porównaniu z kilku tys. ha łąk i zdegradowanych nie jest osiągnięciem imponującym.

Z 300—500 ha łąk (bez pastwisk), jakie posiada niemal każde nadleśnictwo, na własny użytek, głównie na paszę dla swoich kilku par k'oni uprawia ono 7—10 ha. Są to zwykle łąki najlepsze, o ure-

dami oficjalnie głoszonymi przez nich nadal — to należałoby znowu napisać w konkluzji rozważali na ten temat, że dzisiaj — jeszcze nie, ale w przyszłości będziemy mogli starym rolnikom zapewnić mieszkania.

Troska o trwale zagospodarowanie każdego hektara, o wykorzystanie każdej zagrody i każdego stanowiska w budynkach inwentarskich, została podniesiona do rangi podstawowych kanonów naszej, pogrudniowej polityki rolnej. W woj. koszalińskim

siwa wraz z zabudowaniami, gdyż zagrodę okupuje była właścicielka ziemi. Można natomiast i trzeba polemizować z poglądami niektórych pracowników tego Wydziału na temat organizowania domów rencisty. Zastępca kierownika Wydziału, inż. BARBARA MATUSIK w rozmowie z przedstawicielem tygodnika „Wiedomości Zachodnie” stwierdziła, że: „Budowa domów dla rencistów jest zadaniem kosztownym. Warto zastanowić się nad sensem tego przedsię-

ludzi dobrej woli: architektów i projektantów, kierowników brygad remontowo-budowlanych i rzemieślników.

W efekcie w 13 miejscowościach wyremontowano i przebudowano na domy rencisty kilkurodzinne budynki, zwolnione budynki szkolne i inne, duże nieraz gmazyska. W przebudowanym, piętrowym budynku w Gościńcu na przykład, zamieszkało 10 rolników-rencistów, we Wrzosowie, w budynku po starej szkole, przygotowano mieszkania dla 9 rodzin, w Jazach, w 2 budynkach dla 7 rodzin itd. itd. Był to jedyny powiat w naszym województwie, w którym mieszkańcy czekały tej wiosny na rolników zdających gospodarstwa. Przygotowano tu w 15 rencistówkach mieszkania dla 53 rodzin, bądź samotnych rolników. Dokonano tego mając do dyspozycji takie same środki, jakie były w każdym innym powiecie.

*W powiecie kołobrzeskim, odpowie-
dzialnie po prostu pom.,ysłano o spo-
sobach, rozwiązywania tego, niefat-
wego problemu, Problemu, który
gdzie indziej nadal jest nie do roz-
wiązania, bo przecież: nie wydano
specjalnych zarządzeń, nie przydzie-
lono dodatkowych dotacji i etatów,
nie wydzielono mocy przerobowej i
nie zdecydowano o wielu, wielu in-
nych sprawach.*

oszczędzanie sz
iało decydują
ciała — to niekt
ając z foteli, m
księżyc podawa

JOZEF KIEŁB



Z PANIEROWANYCH FILETÓW ZE ŚLEDZIA LUB MAKRELI W KOSTKACH ZA 1,50 ZŁ

©feiad - toni - zdrowy i w ci@icfi-s S minut

KISI;

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYŃARSKIEGO „PZZ” w KOSZALINIE

informuje, że wkrótce

pod Koszalinem stanie duży i nowoczesny kombinat przetwórstwa zbożowego. W związku z tym Technikum Przemysłu Spożywczego w Krajence przygotowuje podstawową kadrę dla tego kombinatu.

Szkoła ma jeszcze wolne miejsca na specjalności

PRZETWÓRSTWO ZBOŻOWE

w TECHNIKUM

I ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ.

Zachęcamy chłopców spod Koszalina i z innych powiatów do zgłaszania się do w/w szkół.

Egzaminy wstępne nie obowiązują, tak do Technikum, jak i do Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Uczniowie otrzymują miejsce w internacie.

Są możliwości otrzymania stypendium państwowego i przemysłowego

Po ukończeniu szkoły wszyscy zostaną zatrudnieni w Kombinacie na dobrych warunkach.

K-2219

UWAGA MIESZKAŃCY KOSZALINA

W oparciu o uchwałę nr 116/1031/72 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie z dnia 2 grudnia 1972 r. w sprawie zasad postępowania przy zmianie gazu niefekcyjnego na inny rodzaj gazu Zakład Gazowniczy w Koszalinie informuje, że warunkiem przyłączenia budynków do sieci gazowej będzie przedstawienie przez właścicieli i zarządców obiektów budowlanych ekspertyz technicznych dotyczących prawidłowości w zakresie odprowadzenia spalin i wentylacji pomieszczeń, w których zainstalowane są przybory i aparaty gazowe.

W związku z tym wszyscy właściciele i administratorzy budynków mieszkalnych powinni zlecić opracowanie takich ekspertyz Spółdzielni Kominiarzy w Koszalinie.

W razie stwierdzenia uchybień w wyniku przeprowadzonej ekspertyzy właściciele i administratorzy obowiązani są do ich usunięcia we własnym zakresie.

Zakład Gazowniczy zawiadamia, że przed wprowadzeniem do sieci gazowej w Koszalinie gazu ziemnego zaazotowanego w miejscu gazu węglowego, ekipy monterskie Zakładu od dnia 16 czerwca 1973 roku

PRZYSTAPIA DO INWENTARYZACJI I PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO PRZYBORÓW I INSTALACJI GAZOWYCH

Rozpoczęcie wyżej wymienionych przeglądów ma na celu rozłożenie prac adaptacyjnych i ograniczenie do minimum przerw w dostawie gazu oraz zapewnienie bezpiecznych warunków korzystania z gazu ziemnego. Przystosowanie przyborów gazowych do korzystania z gazu o innych parametrach polega na adaptacji lub wymianie palników i odbiorników na koszt Zakładu Gazowniczego w Koszalinie

Instalacje gazowe nieprawidłowe oraz urządzenia nietypowe, wyeksploatowane, uszkodzone, niekompletne, do czasu naprawy lub wymiany nie będą podłączone do sieci gazowej.

Każdy odbiorca u którego stwierdzone zostaną braki w urządzeniach lub instalacjach gazowych będzie o tym powiadomiony przez Zakład Gazowniczy na piśmie.

Jednocześnie zawiadamia się, że prace adaptacyjne oryborów gazowych podjętowane wymogami bezpieczeństwa oraz usunięcia usterek powinny być bezwzględnie wykonane w terminach zawartych w pismach dostarczonych do odbiorców przez ekipy monterskie Zakładu Gazowniczego. Ponadto w podanych terminach należy uzyskać pozytywną ekspertyzę kominiarską.

Odbiorcy gazu w przypadku niewykonania zaleceń polnwentaryzacyjnych w podanych terminach będą pozbawieni dostawy gazu częściowo lub całkowicie.

Zakład Gazowniczy w Koszalinie informuje odbiorców gazu, że w początkowym etapie inwentaryzacji objęte zostanie osiedle Północ oraz ulice: Morska, Mieszka I i Polskiego Października wraz z przyległymi ulicami.

Każdy pracownik Zakładu Gazowniczego dokonujący inwentaryzacji i przeglądu oraz próby szczelności, posiada legitymację służbową, którą winien okazać na życzenie odbiorcy gazu.

K-2246-0

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
KOMORNIK SĄDU POWIATOWEGO REWIRU II w SŁAWNIE Jan Kowalski mający siedzibę w Sławnie, przy ul. Armii Czerwonej 8 działając w sprawie egzekucyjnej Km. II 567/71 — podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 13 lipca 1973 r., o godz. 11.30, w gmachu Sądu Powiatowego w Sławnie, przy ul. I Pułku Ułanów 20 odbędzie się I LICYTACJA nieruchomości, położonej we wsi Grabówko, p-ta Sieciemino, pow. Sławno należącej do Leonardy i Franciszka Szymańczuk. Nieruchomość posiada założoną w Państwowym Biurze Notarialnym w Słupsku księgę wieczystą nr 4962. Nieruchomość składająca się z budynku mieszkalnego i obory (obiekty murowane z cegły ceramicznej), stodoły i szopy (obiekty zbudowane z rygli) oraz działki o powierzchni 0,76 ha oszacowano na sumę 89.678 zł. Cena wywoławcza na I licytacji wyniesi 68.445 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w gotówce lub w książeczce oszczędnościowej PKO, w wysokości 1/10 ceny oszacowania, to jest C967 zł.

K-2225

„MOTOZBYT” PP W KOSZALINIE zatrudni natychmiast 5 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z wykształceniem zasadniczym zawodowym z praktyką lub na wstępny staż pracy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji przedsiębiorstwa.

K-2232-0

PROKURATOR WOJEWÓDZKI w KOSZALINIE

podaje do wiadomości, że z dniem 11 czerwca 1973 r. godziny urzędowania w poszczególnych dniach tygodnia w Prokuraturze Wojewódzkiej oraz Prokuraturach Powiatowych ustalone zostały następująco:

— w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 7.30 do godziny 15

— w piątki od godziny 9.30 do godziny 17

— w soboty od godziny 7.30 do godziny 12.

K-2251

ZAKŁADY USŁUGOWO-WYTWORCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO w SŁUPSKU

świadczą usługi w zakresie:

- przewijania silników elektrycznych do 28 KW
- chemicznego czyszczenia odzieży
- wykonawstwa stempli i pieczętek
- usług szklarskich

—K-2195-0

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH w MIASTKU, ul. Koszalińska 15 przyjmie do pracy 2 TECHNIKÓW MECHANIKI, TECHNIKA BUDOWLANEGO, TECHNIKA DRZEWIARZA 1 2 TAPICERÓW. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Spółdzielni.

K-2202-0

RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” ODDZIAŁ REJONOWY w SŁUPSKU UL. JEDNOŚCI NARODOWEJ 2 zatrudni natychmiast SPRZEDAWCĘ NA UMOWIE PROWIZYJNEJ DO SKLEPU FILATELISTYCZNEGO. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału.

K 2208-0

GOSPODARSTWO HODOWLI ZARODOWEJ w SULECHOWIE, p-ta Lcjkowo, pow. Sławno zatrudni od 20 czerwca 1973 r. MAŁŻENSTWO na stanowiska: MAGAZYNIERA i POMOCNIKA. Odpowiedzialność wspólna.

K-2230

„KONSUMY” PPH w KOSZALINIE, ul. ZWYCIĘSTWA 121 zatrudnia następujących pracowników: KUCHARZY KWALIFIKOWANYCH na stanowiska szefów kuchni w KOSZALINIE; KIEROWNIKA SEKCJI INWENTARYZACJI w Koszalinie; KIEROWNIKA KASYNA, SZEFA KUCHNI, BUFETOWĄ i KIEROWCĘ w Słupsku; KIEROWNIKA KASYN, SZEFA KUCHNI i BUFETOWĄ w SŁAWNIE; KIEROWNIKA KASYNA w Drawsku; SZEFA KUCHNI w Bytowie; KIEROWNIKA KASYNA i SZEFA KUCHNI w Wałczu; KIEROWNIKA KASYNA w Złotowie. Wszelkich informacji udzieli dział kadr w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 121.

K-2231-C

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w KOSZALINIE, ul. B. BIERUTA 24 zaangażuje natychmiast: ZAOPATRZENIOWCA; TECHNIKÓW BUDOWLANÝCH posiadających uprawnienia budowlane, lub zamierzających uzyskać uprawnienia budowlane, na stanowiska inspektorów nadzoru technicznego, TECHNIKÓW o specjalności instalacji sanitarnej; PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do pracy w transporcie; DOZORCÓW DOMOWYCH do pracy w adeemach. Reflektujemy na pracowników miejscowych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr Zarządu tel. 220-66

K-2252

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w KOSZALINIE ogłasza PRZETARG na wykonanie remontu magazynu w Zajezdni Karlino, pow. Białogard. W zakres zlecenia wejdą roboty: — tynki elewacji; pokrycia dachowe wraz z obróbkami blacharskimi; instalacja odgromowa. Termin wykonania remontu ustala się do 30 lipca 1973 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisję otwarcie ofert nastąpi 25 czerwca 1973 r., o godz. 10, w biurze Dyrekcji w Koszalinie, ul. Morska 49. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-2249

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ I MONTAŻY BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w KOSZALINIE, ul. Bieruta 66 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki wołga, typ M-21, nr silnika 557307, nr podwozia 70117, rok prod. 1959. Cena wywoławcza 44.000 zł. Przetarg odbędzie się 20 czerwca 1973 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa. Samochód można oglądać codziennie, od godz. 7 do 15, z wyjątkiem niedziel i świąt, >w siedzibie przedsiębiorstwa, przy ul. Bieruta 66. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa, do 19 czerwca 1973 r.

K-2222-0

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PKS w Koszalinie

informuje, że na okres od czerwca do 2 wrześniabr zostaną wprowadzone ekspresowe połączenia autobusowe

Z KOSZALINA I KOŁOBRZEGU DO WARSZAWY

Odjazd autobusów z Koszalina godz. 10.40 (Warszawa przyjazd 19.30)

Z WARSZAWY 8.00 (Koszalin przyjazd 16.45)
Z KOŁOBRZEGU 11.00 (Warszawa przyjazd 20.40)
Z WARSZAWY 10.00 (Kołobrzeg przyjazd 19.38)

Cena biletów wynosi

z Koszalina do Warszawy 264 zł

z Kołobrzegu do Warszawy 282 zł

Bilety można nabywać w kasach biletowych PKS w Koszalinie i Kołobrzegu na 14 dni przed dniem wyjazdu

Zapraszamy

K-2250-0

ZESPÓŁ GENERALNEGO REALIZATORA INWESTYCJI PRZY KZB w KOSZALINIE ul. Jana z Kolna 7 zatrudni natychmiast INŻYNIERA lub technika budowlanego na stanowisko kierownika działu przygotowania dokumentacji. Wymagany jest staż i znajomość zagadnień w zakresie przygotowania inwestycji.

K-2233-0

TANIO sprzedam WSK 125, po przebiegu 2900 km. Szczecinek, Kosińskiego 28/5.

G-3157

MOTOCYKL WSK, mały przebieg — sprzedam. Słupsk, B. Prusa 13, piekarnia.

Gp-3149

MOTOCYKL WFM moc 6,5 KM — sprzedam. Słupsk, Kościuszki 17/3, tel. 50-53.

Gp-3145

SYRENE 102 — sprzedam. Słupsk Westerplatte 54/13.

Gp-3148

SAMOCHÓD FIAT 600 — stan dobry) sprzedam. Słupsk, Królowej Jadwigi 13/28, po szesnastej.

Gp-3151

SAMOCHÓD syrenę 105, nową — sprzedam. Wiadomość: Czarne k/Szczecinka, ul. Strzelecka 16.

G-3155

ZUKA po remoncie sprzedam. Stan i wygląd idealny. Złotociniec Gronowska 27.

G-3158-0

WÓZEK głęboki sprzedam. Słupsk Pankowa 21/2.

Gp-3152

ULE nowe tanio sprzedam. Koszalin, telefon 252-68.

G-p-3111

DOM jednorodzinny 5 pokoi, 2 kuchnie, łazienka, (gaz, kanalizacja) budynek gospodarczy, sad — sprzedam. Po kupnie wolny. Szczecinek, tel. 34-70.

G-3154

NUTRIE czarne, młodzież (3, 4 miesiące) sprzedam. Kępcze, Armii Czerwonej 4a (200 m od dworca PKP i PKS).

Gp-3146

ODSTAPIE płytki ściennie i posadzkowe do łazienki. Słupsk, Zygmunta Augusta 75/29.

Gp-3150

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci BRATA i SZWAGRA

Jerzemu i Irenie Piotrkowskim

składają

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY GS

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

Agnieszce Kapiszka

z powodu zgonu MATKI

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY WZGS ZOAR SŁUPSK

PRZERWY w DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

w dniu 14 VI br. od godz. 8 do 14

w DRAWSKU, ul. ul. Walki Młodych od nr 1 do 19, Zamkowa od nr 1 do 16, Boh. Stalingradu od nr 53 do końca, Królewiecka od nr 1 do 7, plac Konstytucji od nr 3 do 7

Zakład Energetyczny przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej.

K-2255

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

Leokadii Pedyk

z powodu śmierci MATKI

składają

DYREKCJA, POP. RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY WZ PGR w KOSZALINIE



„TUŃCZYK,, • to bar rybny III kał. w Koszalinie, przy ul. Młyńskiej

5 podaje świetne RYBY z patelni,

K-2073

Weźmiesz plecak i gitarę...

...Oczywiście, bo czas wakacyjnej wędrowki coraz bliżej. Już teraz marzeniami wybiegamy na szlak turystyczny. Dla dużej grupy młodych ludzi, uczniów, studentów wakacje oznaczają po prostu wczasy z namiotem i plecakiem, w dzikich ustronnych miejscowościach, których w naszym województwie nie brakuje.

ZRESZTA nie tylko młodzi ludzie cenią sobie turystyczną wędrowkę z miejsca na miejsce. Zmotoryzowanym łatwiej. Nie muszą dźwigać na plecach ciężkiego sprzętu. Długoletnie błagania o mały, a przede wszystkim lekki namiot dały upragniony skutek. Namiot nazywa się „Mikrus”, waży niecałe 3 kg. Jego cena jest w sam raz na młodzieżową kieszeń. Niestety, nie do zdobycia w handlu. Perypetie młodego człowieka, który chciałby nabyć w sklepach słupskich odpowiedni ekwipunek do turystycznej ła-

zgi można bez przesady nazwać kupowaniem niespełnionych marzeń. Niespełnionych? No, nie do końca. Jeśli potencjalny turysta uprze się i rozwinię przyrodzone zdolności szperacza, coś w końcu dostanie. Nie każdy jednak ma kwalifikacje Sherlocka Holmesa. Odbiliśmy mały rajd po trzech sklepach z artykułami i sprzętem turystycznym. Oferują tutaj 4 rodzaje namiotów: od najmniejszego za 1300 zł do większych i odpowiednio droższych. Ciężar tego sprzętu przesądza. Jeśli wy-



Harcerze ze Słupska — tuż przed wyjazdem na VI Centralny Rajd ZMS „Szlakiem zdobywców Walu Pomorskiego”

Fot. I. Wojtkiewicz

Podsumowanie wyścigów

Dziękujemy fundatorom

Po wyścigowych emocjach — czas na podsumowanie imprezy. Impreza dla prawie 350 dzieci była wspólną zasługą naszej redakcji, grona licznych fundatorów nagród oraz współorganizatorów.

Przypomnijmy, że do Komitetu Organizacyjnego na leżą również przedstawiciele Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki dla Miasta i Powiatu, Słupskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Oddziału PKO Zarządu Zieleni Miejskiej, Komendy Hufca ZHP, Inspektoratu Oświaty oraz Oddziału WSS „Społem”. Instytucje te wspólnie z redakcją, wniosły największy wkład finansowy do organizacji wyścigów.

A oto inni fundatorzy na gród: Zakład Gazowniczy, Zakład Naprawczy Mechaniki Rolnictwa w Słupsku, Hurtownia Międzypowiatowa Samopomocy Chłopskiej, Zakłady Przemysłu Drzewnego, Rejon Eksploatacji Drog Publicznych, Spółdzielnia „Guma Pomorska”, Rejonowe Przedsiębiorstwo

Melioracyjne, Słupskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, Izba Rzemieślnicza, Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Montażowe Budownictwa Rolniczego, „Pomorzanka”, Centrala Produktów Naftowych, „Famarol”, „Metron”, Zarząd Miasta i Powiatu ZMS, Słupskie Zakłady Gastronomiczne, Oddział Woj. Przeds. Handlu Spożywczego, Państwowy Bom Towarowy, Spółdzielnia „Moda”, Zarząd Oddziału TPD, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz”, Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, Woj. Przeds. Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi, Woj. Przeds. Handlu Obuwem, Ośrodek Transportu Leśnego, Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego, Zarząd Oddziału PTTK, Północne Zakłady Przemysłu Skórzanego „Alka”, Spółdzielnia „Szkło Pomorskie”, Oddział PKS, Aeroklub.

Inspektorat Państwowego Zakładu Ubezpieczeń — bez płatnie ubezpieczył wszystkich uczestników na czas trwania imprezy. Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny zapewnił megafonizację Stadionu 650-lecia, a Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne — samochód do transportu nagród. Dzieńczęta z Liceum Medycznego pełniły dzielnie służbę obok pracowników Zespołu Opieki Zdrowotnej, czuwając nad zdrowiem dzieci. Numery startowe były darem pracowników Prasowych Zakładów Graficznych w Koszalinie.

Wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji naszej wspólnej imprezy (a mamy nadzieję, że w przyszłym roku lista będzie dłuższa) składamy serdeczne podziękowania.

(tem)

bijamy pieszka wędrowkę — nie znajdziemy odpowiedniego namiotu. Najmniejsze namioty ważą powyżej 6 kilogramów. O „Mikrusie” nikt nie słyszał. — **Dyrektor pojechał do hurtowni w Szczecinie, bo w naszej nie możemy dostać**, ryle gwoli wyjaśnienia, od kierownika stoiska.

No cóż, wedle przysłowia. Szewc be, butów... W Słupsku przecież działa Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Sportowymi i Papierniczymi.

Sklep branżowy tego przedsiębiorstwa przy ul. Wojska Polskiego zaopatrzony jest znacznie lepiej. Chociaż i tutaj nie kupimy szukanego przez nas małego namiotu. Wybór jest pełniejszy, są prospekty. Ale do pełnego asortymentu sprzętu turystycznego

W Składnicy Harcerskiej możemy wybrać z 4 rodzajów namiotów 2-osobowych oraz 3- i 4-osobowych. O „Mikrusie” również nie słyszeli. Są na składzie namioty, ostatnia nowość, jednak bez prospektów, a sprzedawczyni nie ma przecież obowiązku rozwijać piachy. Zresztą duże namioty bez instrukcji są bardzo trudne do rozwinięcia.

Młodzieżowy klient musi odejść z kwitkiem. Chyba że rodzice doinwestują. Może kupić inny namiot, cięższy do dźwignia (dobre 4 kilogramy, ale solidniejszy, na kilka lat — jak skomentowała życzliwie jedna ze sprzedawczyń...)

Aby jednak nie poczytano nas za malkontentów, spieszy my donieść, że w sklepach można dostać różne rodzaje namiotów. Jest wystarczająca ilość materiałów dmuchanych. Wzory i kolory — jakie kto woli, popularne i bardziej eleganckie. Nie można narzekać na brak sprzętu kuchennego. Minimum jest dostępne. Ze sprzęt jest niesfunkcjonalny, trudny do utrzymania czystości — to już wina producentów, nie handlu.

Druga strona medalu jest jednak dosyć ciemna. Nie do staniemy w Słupsku turystycznych lekkich leżaków (w sklepach meblowych w Wiejskim Domu Towarowym widziałem drewniane), ani turystycznych krzeseł. Tylko w jednym sklepie można dostać wygodne butle gazowe, zresztą małe, za 270 złotych. To tylko pozory, że sklepy pękają od towaru. Gdyby oddzielić wszystkie z powodzeniem sprzedawane w innych sklepach ciuszki — tu turystycznych, dobrych, funkcjonalnych sprzętów i przedmiotów byłoby bardzo mało.

A przecież sezon już trwa. Jak zwykle handlem rządzi inny kalendarz.

(pak)

„Żeby były świeże i pod dostatkiem”

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA zaopatruje w „zieleninę” własne placówki handlowe oraz słupski Oddział WSS i WPHS. Od organizacji pracy tego przedsiębiorstwa zależy przyswójniwa pietruszka do obiadu. Wszelkimi w sezonie wczesnych warzyw i owoców. Co będzie? Wzrostli organizm? Na te pytania odpowiadają przedstawiciele Zarządu Spółdzielni: prezes Jerzy Dębowski i wiceprezes Zygmunt Chojnowski.

— **fcezon w pełni. Jak jesteśmy przygotowani do zaspokojenia apetytów mieszkańców miasta?**

— Apetyty są rzeczywiście niemałe. Codziennie sprzedajemy ponad 1000—1200 kilogramów pomidorów, nie licząc ogórków i innnej zieleniny. Mamy zapewnione dostawy warzyw z okolicy Słupska. Zawieramy, z producentami rolnikami umowy, które gwarantują rytmiczne dostawy. Do maja jed-

— **Czasami odczuwamy braki w zaopatrzeniu. Bywają kłopoty nie tylko z pomidorami.**

— Są to okresowe przerwy, wynikające raczej z winy sprzedawców niż z braku towaru w magazynach. Magazyny są przygotowane, przeprowadziliśmy potrzebne remonty. Nikt ostatnio nie informował nas o braku podstawowych warzyw. Na czerwiec przygotowaliśmy do sprzedaży ponad 143 tony warzyw. Niczego nie powinno zabraknąć: marchwi, kalafiorów, młodej kapusty, ogórków,

Poprawa w międzymiastowej

Uruchomienie automatycznych połączeń telefonicznych do Koszalina i Sławna poprawiło obsługę teleabonentów. Z tych samych linii mogą korzystać mieszkańcy wsi mających bezpośrednią łączność ze Słupskiem. Pozostały jednak wąskie gardła na innych liniach, zajętych szczególnie latem.

Za 2 dni sytuacja zmieni się nieco na lepsze. Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny powiększa bowiem o 6 stansów centralę międzymiastową. Zwiększy się przepustowość na liniach międzymiastowych. Dotyczy to tylko rozmów, zamawianych przez abonentów ze Słupska.

Dyrektor RUT — władysław Bućko, który poinformował o tej nowości, dodał jednak, że urząd nie będzie mógł zagwarantować wykonywania urzędów bez niezawodnych pracowników terenowych. Potrzebni są telemonterzy, a nawet pracownicy niewykwalifikowani.

Za 2 lata powinna być oddana do użytku nowa centrala w Ustce. Wcześniej, bo już w

przyszłym roku nowe centrale otrzymają mieszkańcy Potęgowy i Qłówczy. Oni oraz abonenci z Łupawy, Stowięcina i Pobłocia będą mogli rozmawiać — w ruchu automatycznym — ze Słupskiem, Koszalinem i Sławnem.

Niedaleki jest więc moment, w którym wszystkie wsie będą mogły uzyskać szybkie połączenie ze Słupskiem. Znacznie dłużej natomiast czekać będą na telefon słupszczanie. Wielu mieszkańców Zatorza złożyło wnioski do RUT, ale dopiero po 1975 r. będzie budowany tam nowy węzeł telekomunikacyjny. Do tego czasu RUT próbuje zaradzić trudnościom, przez remont kapitalny sieci kablowej, (tem)



„EMPIK” ZAPRASZA

JUTRO w Klubie MPiK odbędzie się o godz. 18 pierwsza impreza z cyklu „W pracowniach naszych uczonych”. Na spotkanie przybędzie prof. dr Kazimierz Podolski — dyrektor Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Gdańskiego, członek Komitetu Ekspertów, który opracował „Raport o stanie oświaty” oraz doc. dr Bohdan Piasecki — pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego. Tematem spotkania będą badania Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Gdańskiego i PAN w zakresie ekonomiki kształcenia.

SPOTKANIA
W „NADRZECZU”
— DZIEŃ WCZESNIEJ

Zapowiedziane na piątek spotkanie w „Nadrzeczcu” ze Stefanem Łżyrowskim — z przyczyn niezależnych od klubu odbędzie się dzień wcześniej, 14 bm., o godzinie 20. (tem)



Fot. Jan Maziejuk



(pak)



COGDZIE-KIEDY :

13 CZERWCA
ŚRODA

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od godz. 10 do 16, w soboty do 14.

%s\ -tedefony

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
Inf., kolej. 81-10

TAXI:
39-09 ul. Starzyńskiego
38-24 pl. Dworcowy
Taxi bagaż. — 49-80

% dyżurt?

Dyżuruje apteka nr 51 przy ul. Zawadzkiego 3, tel. 11-30.

W wyśteui/y>

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne g. 13-20. Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego; 2) Etnografia, kultura ludowa Pomorza Środkowego; 3) Wystawa grafiki książkowej Andrzeja Strutwilly. KLUB MPiK — Wystawa grafiki art. plastyka Cecylii Wiśniewskiej pt. „Kopernik — Toruń — Pomorze”. WSN — (Biblioteka Główna) Wystawa publikacji naukowych pracowników słupskiej WSN.

teatr

TEATR LALKI „TECZA” — godzina 10 i 13 — bajka pt. „Przyjaciele”

kino

MILENIUM — Jezioro osobliwości (polski. 1. IG) — g. 15
— Mały wielki człowiek (USA, 1. 16, pan.) — g. 17 i 20
POLONIA — Układ (USA, 1. 18, pan.) — g. 18, 18.15, 20.30
REI ARS — Na sarnym dnie (NRF, 1. 18) — g. 15.30, 17.45 i 20
USTKA
DELFIN — Mężczyzna, który nie nadobna (franc., od 1. 16) — K* 18 i 20

GŁOWCZYCE
STOLICA — Wielka włóczęga (franc., od 1. U) pan., g. 19

DĘBNICA KASZUBSKA
JUTRZENKA — Łowcy skalpów (USA, od 1. 16) pan. -- g. 19.

WCHODZĄC DO LASU ZAPOMNIO O PAPIEROSACH

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne — ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) — 75-604 Koszalin. Telefon — centrala: 279-21 (łączy ze wszystkimi działami z wyjątkiem Miejskiego i Partyjnego). Redakcja — 226-93, zastępca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji — 242-08. Dział Partyjny — 243-53, Dział Ekonomiczny — 243-53, Dział Miejski i Dział Terenowy — 224-95. Redakcja nocna — tli. A. Lampego 20. 246-51 — Dział Sportowy, 244-75 — redaktor dyżurny.

„GŁOS SŁUPSKI” — plac Zwycięstwa 2 — 1 piętro 76-200 Słupsk, tel. 51-95. Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — ul. P. Findera 27a — 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Wpłaty na prenumeratę miesięczną — 30.50 zł, kwartalna — 91 zł, półroczna — 182 zł roczna — 364 zł orzymnia urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruch” i poczty. Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Książka — „Ruch” ul. P. Findera 27a — 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27. Tłoczono: Prasowe Zakłady Graficzne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20.

Głos nr 164

Strona 3

Dziś półfinał PP

Gryf — Bałtyk

Dziś w Słupsku na boisku przy ul. ... el o godz. 17 rozegrane zostanie półfinałowe spotkanie piłkarskie na szczeblu wojewódzkim 0 Puchar Polski pomiędzy zespołami Gryfa Słupsk i Bałtykiem Koszalin. Zwycięzca meczu awansuje do finału, gdzie przyspścześnie spotka się z drugim trzecioliigowcem — Gwardia Koszalin.

Dzisiejsze spotkanie ma duże znaczenie dla obu zespołów. Bałtyk spadł z III ligi, „Gryf” do niej właśnie wywalczył awans. Na podstarwie przebiegu spotkania, jakiego wyniku można będzie stawiać pierwsze horoskopy na temat sezonu naszej jedenastki w nowym sezonie, już w trzecioliigowym towarzyswie.

Słuszczenie nie ukrywają, że po zdobyciu mistrzostwa okręgu chcą również być najlepszymi w województwie w rozgrywkach o Puchar Polski. Pierwszym krokiem w realizacji tego planu jest wygranie dzisiejszego spotkania z Bałtykiem. Trener gości mgr Eugeniusz Domagała powiedział, że wiasnie w rozgrywkach pucharowych jego zespół pragnie uratować reoutację mocno nadzarpiętą spadkiem z III ligi.

W tej sytuacji mecz ma duże znaczenie dla obu zespołów i powinien być ciekawym widowiskiem. (art)

